

Nowy plan dla Białki
Grażyna Lamczyk, wójt

strona 22

Posłanka gościła w Starostwie
Małgorzata Gromadzka, poseł

strona 2

Narkogogle na dożynkach

strona 2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

3 - 9 września 2024 r. ■ nr 36 (858) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■

JABŁOŃ

■

MILANÓW

■

PODEDWÓRZE

■

SIEMIEN

■

SOSNOWICA

Helenka potrzebuje naszej pomocy

Trwa zbiórka pieniędzy

2-latka cierpi na wady rozwojowe mózgu.

STRONA 6



2-letnia Helenka urodziła się wcześniej, niż planowano i zмага się z poważnymi problemami zdrowotnymi

Uczniowie wrócili do szkół

Mniej pierwszych klas.

STRONA 3

Jest ponowny konkurs na dyrektora szpitala

Oferty można składać do 4 września.

STRONA 5

Dramatyczny apel w sprawie oddawania krwi

STRONA 3

Na Harcerskiej powstanie żłobek i przedszkole. Gmina wybrała ofertę



STRONA 3

Browar Parczew zadebiutował na Chmielakach



Z cyklu Firma na start.

STRONA 4

Tak ekipa Browaru Parczew prezentowała się w Krasnymstawie. Z lewej - właściciel Grzegorz Bronikowski

KUPIJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

STOPKA
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

**MASZ
TEMAT?**

**ZADZWOŃ
791 186 007**

LICZBA TYGODNIA

330

- tyle dni ma firma, która wygrała przetarg, na adaptację budynku przy ul. Harcerskiej w Parczewie na publiczne przedszkole z oddziałem żłobkowym.

Dębowa Kłoda. Policyjne stanowisko podczas dożynek

Specjalne stoisko profilaktyczne przygotowała parczewska policjantka podczas niedawnych gminnych dożynek w Dębowej Kłodzie.

- Duży nacisk położono w szczególności na bezwzględną eliminację osób kierujących pojazdami pod wpływem alkoholu lub środków odurzających. Policjantka tłumaczyła, jak prawidłowo zareagować, jakie istotne szczegóły podać podczas zgłoszenia na numer alarmowy oraz jakie emocje mogą towarzyszyć podczas zatrzymania obywatelskiego. Podkreślała również, że nie tylko alkohol ma ogromny wpływ na bezpieczeństwo podczas jazdy, ale również urządzenia mobilne, z których nie powinniśmy korzystać za kierownicą samochodu - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mundurowa wyjaśniła również osobom zainteresowanym, w jaki sposób należy chronić się przed utratą tożsamości. Tłumaczyła, gdzie się zgłosić i jak zastrzec dokumenty w banku czy urzędzie gminy. Najważniejszy



Podczas spotkania wykorzystano narkogole

krok to natychmiastowa reakcja i nieodwlekanie w czasie ewentualnego zaistniałego zdarzenia, aby nasze dane nie trafiły w niepowołane ręce.

Z kolei z najmłodszymi policjantka rozmawiała o bezpieczeństwie w czasie wakacji, o tym, jak spędzają czas wolny, w jaki sposób poruszają się jednośladowcami oraz czy informują

swoich opiekunów, gdzie i z kim przebywają.

Podczas spotkania wykorzystano narkogole, których zadaniem jest symulacja odurzenia narkotykami (głównie heroiną oraz amfetaminą). Zabawa zręcznościowa dała wszystkim zainteresowanym możliwość bezpiecznego doświadczenia skutków silnego odurzenia sub-

stancjami psychoaktywnymi oraz pomogła uświadomić działanie substancji psychoaktywnych na organizm człowieka.

Stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem. Było sporo cennych wskazówek, informacji oraz śmiechu i zabawy. Za determinację i chęć podjęcia wyzwania przewidziano upominki.

GR

Posłanka gościła w Starostwie



Rozmowa przebiegała w miłej atmosferze

Małgorzata Gromadzka, posłanka Koalicji Obywatelskiej, gościła w Starostwie Powiatowym w Parczewie. Spotkała się ze starostą Januszem Hordejukiem.

- W trakcie rozmowy poruszono najważniejsze kwestie dotyczące funkcjonowania i działalności samorządu powiatowego - relacjonują przedstawiciele powiatu parczewskiego.

GR

Strażacy gasili pożar lasu



Tym razem spaleni uległo tylko kilka arów poszycia. Sytuacja szybko została opanowana. Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na zachowanie ostrożności w lesie, by nie zaproszyć ognia

Strażacy nie mają wątpliwości, że ogień zaproszono celowo. Zgłoszenie o palącym się lesie w miejscowości Brudno wpłynęło we wtorek, 27 sierpnia o godzinie 21.18.

Do akcji zadysponowano jednostki JRG PSP Parczew oraz jednostkę OSP Koczergi. Akcja

Gaśnicza trwała prawie godzinę. Tylko dzięki czujności mieszkańców i szybkiej interwencji strażaków pożar dość szybko udało się opanować.

Łącznie z pożarem lasu walczyło 10 strażaków.

ema

WAŻNE TELEFONY

✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

✚ NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

✚ ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna

Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 - 19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

REKLAMA

DEKAL

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



**PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory,
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Na Harcerskiej powstanie przedszkole. Gmina wybrała ofertę

Gmina Parczew wybrała najkorzystniejszą ofertę w przetargu na adaptację budynku przy ul. Harcerskiej na publiczne przedszkole z oddziałem żłobkowym.

Chodzi o budynek dawnego ZDZ. Łączna powierzchnia działek to prawie 60 arów, budynek ma trzy kondygnacje, jest podpiwniczony, a jego powierzchnia zabudowy wynosi ok. 604 metrów kwadratowych.

Przedszkole i żłobek

Budynek zostanie zaadaptowany na przedszkole publiczne z oddziałem żłobkowym. Zakres inwestycji obejmuje m.in.: dobudowę windy wraz z przesłaniem do budynku od strony północnej; rozbiórkę części ścian oraz budowę nowych; zamurowanie części istniejących oraz wykonanie nowych otworów drzwiowych; dostosowanie schodów wewnętrznych do obowiązujących warunków technicznych; rozbiórkę schodów zewnętrznych od strony północnej; rozbiórkę i wykonanie nowych schodów zewnętrznych od strony południowej; remont elewacji wraz ze zmianą kolorystyki czy dodatkowe ocieplenie budynku grubości 15 cm.

W planie jest też wymiana stolarki okiennej i drzwiowej



Budynek ma trzy kondygnacje, jest podpiwniczony, a jego powierzchnia zabudowy wynosi ok. 604 metrów kwadratowych

w budynku; wykonanie rolet zewnętrznych od strony południowej; wymiana obróbek blacharskich; wymiana instalacji elektrycznych; rozbiórka części istniejących oraz wykonanie nowych instalacji sanitarnych w budynku; - wykonanie klimatyzacji czy wykonanie instalacji fotowoltaicznej o mocy 25 kWp (66 paneli).

Powstaną także dojścia i dojazdy zaprojektowane z kostki brukowej; miejsca parkingowe dla samochodów osobowych

i osób niepełnosprawnych z kostki brukowej; plac zabaw wraz z elementami małej architektury czy altana. Wszystko powinno być gotowe w ciągu 330 dni od podpisania umowy.

Na razie gmina Parczew wybrała najkorzystniejszą ofertę przetargową. Złożyła ją firma Handbud z Włodawy, która proponowała ok. 10,9 mln zł.

Korzystna transakcja

Przypomnijmy, że w przypadku tej nieruchomości gmi-

na Parczew skorzystała z prawa pierwokupu i nabyła ją za 1,5 mln złotych.

Transakcja, choć z punktu widzenia gminy Parczew jest bardzo korzystna, budziła jednak emocje. Łukasz Gołąb, były wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, ocenił w ubiegłym roku, że gmina wykazała się arogancją. Przypomniat, że nieruchomość przy Harcerskiej znajdowała się w ofercie sprzedaży od dłuższego czasu.

- Istniała realna możliwość nabycia jej na warunkach ryn-

10 900 000
- na tyle złotych
opiewała
najkorzystniejsza
oferta, złożona
przez firmę Handbud
z Włodawy

kowych. Fundacja Victor już na początku roku prowadziła rozmowy o zakupie budynku na warunkach finansowych korzystniejszych niż te w ogłoszeniu w ramach dostępnych programów lub przy współpracy ze Starostwem Powiatowym. Po rozmowach ze starostą, w których uczestniczyłem, powiat wyraził chęć zakupu wspomnianej nieruchomości i przeniesienia tam m.in. Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie i Zespołu Orzekania ds. Niepełnosprawności. Zwolnione lokale przy ul. Szpitalnej miały być przeznaczone na stworzenie zakładu aktywności zawodowej i szkoły specjalnej, czyli dwóch placówek, których brak jest bardzo odczuwalny dla naszej społeczności - zauważył Gołąb i dodał, że rozmowy nt. zakupu budynku prowadził również lokalny przedsiębiorca.

Zdaniem radnego „nabycie nieruchomości przez gminę Parczew na bazie przepisów, które z dużym prawdopodo-

bieństwem mogą zostać zakwestionowane sądowo, ze wszystkimi tego konsekwencjami przy ignorowaniu działań i nakładów innych instytucji i przedsiębiorców oraz pominięciem wolnego rynku, jest dyskusyjne i bardzo ryzykowne”.

Gołąb napisał w tej sprawie interpelację do burmistrza Pawła Kędrackiego. Zastanawiał się w niej, czy uchwała została podjęta w sposób prawidłowy, prosił też o „uzasadnienie celu, jaki ma realizować wprowadzenie zapisu pierwokupu na rzecz gminy”.

Zdaniem burmistrza Pawła Kędrackiego, wszystko odbyło się zgodnie z prawem.

300
- tyle dni mają
budowlańcy na
zrealizowanie
inwestycji

- Na etapie przygotowywania materiałów pod obrady Rady Miejskiej skorzystaliśmy z dobrodziejstwa przepisu, który nie wymaga konsultacji społecznych. Stanowi, że rada może ustanowić na rzecz gminy prawo pierwokupu wszystkich nieruchomości położonych na obszarze rewitalizacji - tłumaczy burmistrz.

Grzegorz Rekiel

Uczniowie wrócili do szkół

Wakacje się skończyły, do szkół wrócili uczniowie z powiatu parczewskiego.

Oficjalnie nowy rok szkolny zaczął się wczoraj, a dzisiaj (wtorek, 3 września) przed uczniami pierwsze lekcje.

Dwie klasy pierwsze, do których będzie chodzić około 50 osób, zostały uruchomione w Zespole Szkół im. Stanisława Staszica (w poprzednim były cztery pierwsze klasy, wliczając szkołę branżową pierwszego stopnia).

- To niezły wynik, biorąc pod uwagę, że rok temu ósmą klasę skończyło na naszym terenie około 300 osób, a w tym roku o połowę mniej. Będziemy kształcić uczniów na kierunkach technik-elektryk,

Dwie klasy pierwsze, do których będzie chodzić około 50 osób, zostały uruchomione w Zespole Szkół im. Stanisława Staszica

technik pojazdów samochodowych, technik usług fryzjerskich oraz technik żywienia i usług gastronomicznych. Tradycyjnie przedmioty ogólne uczniowie mają razem, a przedmioty zawodowe - osobno - mówi Mirosław Kowalski, dyrektor ZS im. Staszica.

Dodaje, że w szkole będzie nadal około 40 etatów nauczycielskich. W pierwszych klasach nie będzie realizowany przedmiot historia i terazniej-

szość, od przyszłego roku ma się pojawić przedmiot nauczania na stanowisku dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica. Od lat dyrektorem parczewskiego liceum była 58-lletnia Beata Tryniecka, która w niedawnym konkursie ogłoszonym przez Starostwo Powiatowe w Parczewie, nie ubiegała się o reelekcję.

W konkursie wpłynęła jedna oferta. Złożył ją Jerzy Świć, dotychczasowy wicedyrektor, który będzie następcą Trynieckiej. Świć to nauczyciel informatyki ze sporym doświadczeniem.

- W parczewskim liceum pracuję od 1997 roku - powiedział w rozmowie z nami. Peł-

nienie funkcji dyrektora Świć objął 1 września. Został powołany na 5-letnią kadencję.

Z kolei w Szkole Podstawowej numer 1 im. Tadeusza Kościuszki uruchomione zostały dwie pierwsze klasy, tyle samo, co w poprzednim roku szkolnym.

- Rewolucji nie ma, w pierwszych klasach uruchamiany jedną klasę sportową. Polega to na tym, że już od początku edukacji uczniowie mają 10 godzin tygodniowo wychowania fizycznego, część z nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej, a 7 godzin z nauczycielami w-f - mówi Jarosław Pastor, dyrektor placówki i dodaje, że w tym roku będzie podobna liczba etatów, czyli około 40.

Grzegorz Rekiel

Dramatyczny apel ws. oddawania krwi

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie apeluje o pilne oddawanie krwi.

Stany magazynowe krwi i jej składników są alarmująco niskie, a ilość wydań preparatów krwi do szpitali jest bardzo duża. Codziennie RCKiK przekazuje kilkaset jednostek krwi i jej składników, dlatego tak ważne jest, aby Honorowi Dawcy Krwi zgłaszali się do punktów pobrania oraz na akcje terenowe i dzielili się tym najcenniejszym darem z potrzebującymi. Krew potrzebna jest do ratowania zdrowia oraz życia



Lista miejsc, w których można oddawać krew znajduje się na stronie www.rckik.lublin.pl

ludzkiego i jest lekiem, którego nie da się niczym zastąpić ani sztucznie wyprodukować.

Lista miejsc, w których można oddawać krew znajduje się na stronie

www.rckik.lublin.pl w zakładce „gdzie możesz oddać krew i jej składniki” oraz w zakładce „akcje terenowe”.

GR

Z cyklu Firma na start

Browar Parczew zadebiutował na Chmielakach

Parczew: Najstarszy, bo 53-letni festiwal piwny w Polsce, przyciągnął w tym roku prawie 60 browarów i ponad 400 rodzajów piwa. Wśród wystawców był lokalny debiutant, Browar Parczew.

Chmielaki Krasnostawskie to jedno z największych i najbardziej prestiżowych wydarzeń piwnych w Polsce. To wspaniała okazja do spotkania się z innymi pasjonatami piwa oraz przedstawienia lokalnych produktów szerszej publiczności.

O udział w Krasnostawskich Chmielakach, ale przede wszystkim o genezę powstania browaru, zapytaliśmy właściciela Browaru Parczew, lokalnego przedsiębiorcę, Grzegorza Bronikowskiego.



Tak ekipa Browaru Parczew prezentowała się w Krasnymstawie: (od lewej) właściciel Grzegorz Bronikowski, uroczę hostessy Aleksandra Jakuszko i Margareta Januchta oraz człowiek wielu talentów, w tym dziennikarz TVP Lublin, Adam Kościńczuk



Stoisko Browaru Parczew na Chmielakach

W: Proszę nam opowiedzieć, skąd wziął się pomysł na założenie Browaru Parczew?

– Browar Parczew to młoda, regionalna marka piwa, która powstała w 2020 roku. Jego założenie było odpowiedzią na potrzebę lokalnego rynku. Uważam, że warto postawić na regionalizm i produkt, z którym można byłoby się utożsamić i nim poszczycić, a do tego stać się filarem lokalnej marki.

W: Jak wyglądał początek działalności?

– Oczywiście początki za-

wsze są trudne, zwłaszcza że 2020 rok był wyjątkowy ze względu na pandemię. Pierwszym piwem, które zadebiutowało w ofercie browaru, był Parczew PILS, który szybko zdobył uznanie wśród lokalnych miłośników złotego trunku i tym samym stał się wizytówką naszego browaru.

W: Jakie piwa obecnie znajdują się w ofercie Browaru Parczew?

– Obecnie w ofercie mamy pięć rodzajów piw: Parczew PILS, Parczew

Dark, Parczew IPA, Parczew Free oraz piwo Świerkowe. Każde z nich ma swoje unikalne cechy. Parczew PILS to piwo o wyrazistym chmielowym smaku, natomiast Parczew Dark to ciemne piwo o bogatym aromacie palonego słodu. Parczew IPA to coś dla miłośników intensywnych, chmielowo-cytrusowych doznań. Mamy również Parczew Free – naszą propozycję dla tych, którzy wolą piwo bezalkoholowe, oraz nasza nowość – piwo Świerkowe, które

jest unikatowym piwem, warzonym z dodatkiem świerkowych pędów.

W: Czy wyroby z Browaru Parczew są dostępne tylko na lokalnym rynku?

– Powoli się rozkręcamy. Nasze piwa można kupić na terenie całego województwa lubelskiego. Chcemy najpierw dobrze zakorzenić się w regionie i zyskać lojalnych klientów, a potem pomyślimy o dalszym rozwoju. Na razie skupiamy się na budowaniu silnej pozycji

lokalnej, ale oczywiście nie wykluczamy dostaw do innych części kraju, cały czas się rozwijamy.

W: Browar Parczew brał niedawno udział w Chmielakach Krasnostawskich. Jakie były Państwa wrażenia z tego wydarzenia?

– Naprawdę bardzo pozytywne, byliśmy bardzo podnieczeni możliwością udziału. Nasze piwa cieszyły się dużym zainteresowaniem, a odwiedzający doceniali zarówno ich smak, jak

i jakość. Mieliśmy też okazję zaprezentować nasze najnowsze piwo i spotkać się z konsumentami, co było niezwykle inspirujące. Cieszymy się, że nasze piwa zostały ciepło przyjęte przez uczestników festiwalu. Na pewno zechcemy tam wrócić za rok, być może z nowym smakiem. Zapraszam wszystkich do spróbowania naszych piw.

W: Dziękuję za rozmowę.

ema

Serenada Food Truck została championem

Duże emocje i wielka radość. Serenada Food Truck została championem w prestiżowym konkursie European Street Food Awards 2024 Poland, co daje przepustkę do reprezentowania naszego kraju na arenie międzynarodowej.

Wielki europejski finał odbędzie się już w październiku, a rywalizować serenadowy Food Truck będzie w Saarbrücken, w Niemczech. Trzymamy kciuki za Food Trucka z serem z Spomleku na sztandarze!

mm



Na krajowy finał zespół Serenada Food Truck przygotował - jak opowiada: dwie przepyszne, serenadowe zapiekanki - jedna standardowa z serem żółtym i m.in. pieczarkami, zaś druga okazała się istną petardą, o czym poświadczali jurorzy - połączenie kurek z bekonem, serem Radamer i Bursztyn było eksplozją smaków w buzi każdego



- Będziemy godnie reprezentować Polskę. I kropka!

Fot. Serenada / SM Spomlek

RAD

Jest ponowny konkurs na dyrektora szpitala

PARCZEW: Ogłoszony został ponowny konkurs na pełnoprawnego dyrektora parczewskiego szpitala. Oferty można składać do jutra (środa, 4 września).

Przypomnijmy. Jarosław Ostrowski, dotychczasowy dyrektor, odszedł z parczewskiego szpitala po dwóch latach pracy na tym stanowisku.

W 2022 roku zamienił się rolami z Konradem Sawickim. Sawicki, związany z PiS opuścił stanowisko dyrektora i został szefem szpitala MSWiA w Lublinie. Z kolei Ostrowski pożegnał się wówczas ze stanowiskiem dyrektora szpitala MSWiA i przeniósł się do Parczewa.

Umowa Ostrowskiego z parczewskim szpitalem została rozwiązana za porozumieniem stron i wygasła z końcem marca.

– Wracam do szpitala MSWiA w Lublinie, gdzie do czasu ogłoszenia konkursu będę pełnił obowiązki dyrektora – powiedział nam wówczas menedżer. Z kolei obowiązki dyrektora parczewskiej placówki objął z początkiem kwietnia Ryszard Kielar, do tej pory zastępca dyrektora szpitala ds. administracyjnych i technicznych. Niedawno 53-letni Kielar, mieszkający na co dzień w gm. Niedźwiada, kandydował na wójta gm. Lubartów z list Trzeciej Drogi. Użył 287 głosów (5,64 procent) i nie wszedł do drugiej tury.

W lipcu ogłoszony został konkurs na pełnoprawnego dyrektora parczewskiego szpitala. Nie udało się rozstrzygnąć naboru. – Do konkursu przystąpił jeden kandydat (obecny dyrektor – dop. aut). Zgodnie z regulaminem postępowanie konkursowe może się odbyć w przypadku, gdy do konkursu zgłosiło się co najmniej dwóch kandydatów

spełniających kryteria formalne. Zgodnie z ustawą o działalności leczniczej, jeżeli do konkursu nie zgłosiło się co najmniej dwóch kandydatów, podmiot tworzący ogłasza nowy konkurs w okresie 30 dni od dnia zakończenia postępowania w poprzednim konkursie – czytamy w uzasadnieniu decyzji podjętej przez Zarząd Powiatu Parczewskiego.

W drugiej połowie sierpnia ogłoszony został zatem kolejny konkurs. Oferty można składać do jutra (środa, 4 września).

Jakie wymagania musi spełnić dyrektor?

Trzeba mieć „wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków dyrektora” oraz co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy. Nie

można być też prawomocnie skazanym za umyślne przestępstwo.

Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwa komisja. W jej skład weszli: starosta Janusz Hordejuk; Elżbieta Zdolska, sekretarz powiatu; Małgorzata Kolańska-Bzoma, kierownik SPZPOZ czy Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego i przedstawiciel Rady Społecznej przy szpitalu. Członkami komisji są też radni powiatowi: Aneta Szewczyk, Adam Wróblewski i Adam Wiśniewski. Przewodniczącym jest starosta Hordejuk.

Sytuacja szpitala

Przypomnijmy, że dyrektor Ostrowski mówił nam niedawno, że sytuacja finansowa parczewskiego szpitala, nie jest dobra.

– Pomimo istotnego wzrostu przychodów w 2023 roku, o ponad 10 mln zł, do kwoty ok. 77

mln zł, rok zamknijemy z kilkumilionową stratą. Powodów tego stanu rzeczy jest kilka, zaczynając od skutków inflacji, poprzez wzrost wynagrodzeń, problemy z rozliczeniem kosztów działalności Centrum Zdrowia Psychicznego, wydolność ekonomiczną niektórych oddziałów szpitala, po niedoszacowanie wycen świadczeń medycznych, a co za tym idzie proponowany przez NFZ poziom wzrostu kontraktów niepokrywający rzeczywistego, obiektywnego wzrostu kosztów działalności – tłumaczył. Parczewskiemu szpitalowi uda się wygenerować nieznaczne oszczędności, bo pensja Ryszarda Kielara, p.o. dyrektora, jest nieco niższa niż Jarosława Ostrowskiego. Tymczasowy dyrektor zarabia 16 tysięcy złotych brutto miesięcznie, co według internetowego kalkulatora płac, daje na umowie o pracę nieco ponad 11,2 tys. złotych netto.

Grzegorz Rekiel

Duża awaria w parczewskim szpitalu

Z dużą awarią informatyczną zmagał się w ubiegłym tygodniu parczewski szpital.

O zdarzeniu poinformowali nas Czytelnicy. – Parczewski szpital sparaliżowany. Nic nie działa, nie ma przyjęć – tak brzmiał jeden z sygnałów, które otrzymaliśmy.

Ryszard Kielar, p.o. dyrektora parczewskiego szpitala wyjaśnił, że placówka zmagala się z awarią systemu informatycznego. – To tak, jakby wyłączyć komputer z prądu, a zatem usterka wiązała się z trudnościami. Awaria trwała około doby, jej przyczyną jest zużycie sprzętu, nie ma tutaj żadnych podtekstów. Nie robiłbym z tego wydarzenia sensacji, awarie zdarzają się nie tylko w przypadku osób prywatnych, ale też w przypadku większych jednostek. Od środy, 28 sierpnia od godziny 14 wszystko funkcjonuje tak, jak należy, problem udało się rozwiązać dzięki naszym informatykom – mówi Kielar.

Grzegorz Rekiel

Przebudowa al. Zwycięstwa. Rondo powstaje na naszych oczach

Trwa przebudowa al. Zwycięstwa w Parczewie. W ostatnich dniach drogowcy prowadzili prace przy budowie ronda przy galerii Fabel.

Droga jest przebudowana na całej długości ok. 1,1 km, czyli od skrzyżowania z ul. Kościelną do skrzyżowania z ul. 11 Listopada (droga wojewódzka).

Na al. Zwycięstwa kierowcy będą mieć do dyspozycji nową nawierzchnię, miejscami droga zostanie poszerzona. Zakres inwestycji przewiduje także budowę alejek pieszo-rowerowych, przebudowę chodnika, zjazdów czy przejść dla pieszych. Wzdłuż drogi przewidziano budowę zatok postojowych, co znacznie poprawi komfort osób odwiedzających cmentarz lub stadion MOSiR.

W drugiej połowie sierpnia drogowcy prowadzili prace przy budowie ronda przy galerii Fabel. Stoi tam już znak „skrzyżowanie o ruchu okrężnym”, lecz nadal ustawione są pachołki.

Inwestycja zakłada też przebudowę liczącego ponad dwa kilometry długości fragmentu drogi numer 1601L. Chodzi o ul. Lipową w Parczewie oraz drogę w Wierzbówce. Nawierzchnia zostanie po-



Prace były wykonywane w drugiej połowie sierpnia

szerzona, przebudowane zostaną skrzyżowania oraz zjazdy.

Zakres zadania przewiduje także przebudowę odcinka drogi w Jasionce. Chodzi o wzmocnienie istniejącej nawierzchni, miejscowe – poszerzenie drogi oraz przebudowa skrzyżowań.

Przebudowę dróg zajmuje się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa, które zaproponowało najmniej, bo 23,9 mln zł. Wszystkie oferty przetargowe przekraczały zarezerwowaną przez samorząd powiatu parczewskiego kwotę ok. 23,5 mln zł brutto. Urzędnicy mieli dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić przetarg i ogłosić kolejny. Wybrali pierwszą opcję i zamówienie trafiło do firmy z Lubartowa.

Pozostałe firmy oczekiwały dużo więcej pieniędzy. Strabag, czyli jedno z największych polskich przed-



Gotowe są już zatoki postojowe

siębiorstw budowlanych, zażyczył sobie ponad 27,6 mln zł, a Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Mińska Mazowieckiego wyliczyło swoją ofertę na 26,8 mln zł.

Przy wyborze wykonawcy prac budowlanych pod uwagę brana była przede wszystkim cena (waga 60 proc.), ale też proponowany okres gwarancji. W praktyce liczyła się tylko cena, bo wszystkie

firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji.

Inwestycja zostanie dofinansowana z Programu Inwestycji Strategicznych. Samorząd powiatu dostał od rządu 22,3 mln zł, a wkładem własnym podzieliły się powiat oraz gmina Parczew (to standardowa procedura w przypadku dróg powiatowych).

Grzegorz Rekiel

Zmarł były wicestarosta

Zmarł śp. Kazimierz Kaznowski, wicestarosta parczewski w latach 2002-2005.

Kazimierz Kaznowski odszedł od nas w czwartek, 22 sierpnia w wieku 81 lat. Msza święta pogrzebowa została odprawiona w Kościele Opatrzności Bożej. Następnie złożono ciało do grobu na cmentarzu parafialnym przy Bazylice Mniejszej w Parczewie.

GR

AUTOPROMOCJA

W
Masz temat, zadzwoń
791 186 007

27,6 mln zł
zaproponował
Strabag

23,9 mln zł
wynosi kontrakt

22,3 mln zł
wynosi
dofinansowanie

5 lat
wynosi okres
gwarancji

CENTRUM ROWEROWE
PIOTR KOCHANOWSKI
TEL. 509 412 470 UL. KOLEJOWA 242. PARCZEW
WWW.ROWERY.WPARCZEWIE.COM
ROWERY NOWE I UŻYWANE
POLSKIE NIEMIECKIE HOLENDESKIE
SPRZEDAŻ WYPOŻYCZALNIA
CZYNNY: PN. - PT. 9 - 17; SOB. 9 - 14

Helenka potrzebuje pomocy.

Trwa zbiórka pieniędzy

2-letnia Helenka urodziła się wcześniej, niż planowano i zмага się z poważnymi problemami zdrowotnymi. Można jej pomóc.

Helenka Kopińska cierpi na wady rozwojowe mózgu. Ojciec dziecka pochodzi ze Stępkowa w gminie Dębowa Kłoda, obecnie wraz ze swoją wybranką życiową mieszka w Białej Podlaskiej.

- Nasza mała Helenka urodziła się wcześniej, niż planowano, zmagając się z poważnymi problemami zdrowotnymi: stopami końsko-szpotaowymi, wzmożonym napięciem mięśniowym, a także rzadką wadą rozwojową ośrodkowego układu nerwowego - schizencefalią obustronną otwartą.

To oznacza, że w jej małym mózgu brakuje pewnych obszarów, co przekłada się na opóźnienie w rozwoju psychoruchowym. Każdego dnia stawiamy czoło ryzyku pojawienia się padaczki - czytamy w opisie zbiórki na leczenie, rehabilitację i zakup sprzętu ortopedycznego dla dziecka, która jest prowadzona przez Fundację Się Pomaga.

Jak czytamy w opisie, pomimo tych wyzwań, Helenka jest



Helenka potrzebuje naszej pomocy

dla rodziców źródłem ogromnej radości i miłości. Noszenie specjalnych butów z tzw. szyną Mitchella i okularów, które korygują jej zez zbieżny, jest dla niej codziennością. Jednak to nie wystarczy.

Helenka potrzebuje specjalistycznego sprzętu ortopedycznego, który umożliwi jej pionizację ciała, oraz intensywną, długotrwałą rehabilitację, aby mogła rozwijać się i czerpać radość z dzieciństwa.

- Zwracamy się z prośbą o wsparcie dla naszej córeczki. Każdy gest, każda pomoc, ma dla nas ogromne znaczenie. To dzięki Waszemu wsparciu, możemy dawać Helenie to, co najlepsze - szansę na lepsze jutro, pełne uśmiechów i nowych osiągnięć. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za każdą formę pomocy, która pomoże naszej małej wojowniczej w jej codziennej, pełnej wyzwań podróży - apelują rodzice.

Jak można pomóc dziecku? Trzeba wejść na portal siepomaga.pl i wpisać „Helenka potrzebuje wsparcia w walce o sprawność! Pomożesz?”. Według stanu na ubiegły tydzień udało się zbierać ok. 13,6 tys. złotych. Brakuje jeszcze ok. 39,6 tys. zł.

Zbiórka pieniędzy na leczenie dziewczynki była też niedawno prowadzona nad jeziorem Izdebnym w gminie Siemień.

Grzegorz Rekiel

Ciągnik zderzył się z motocyklem.

Jedna osoba ranna

Biała Podlaska: 75-latek kierujący ciągnikiem rolniczym, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, zderzył się z motocyklistą.

W poniedziałek (26 sierpnia) w miejscowości Grabanów-Kolonia ciągnik zderzył się z motocyklem.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący ciągnikiem

rolniczym, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa kierowcy motocykla - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Za kierownicą ciągnika siedział 75-latek, natomiast motocyklem marki Honda podróżował 31-latek, który w wyniku wypadku doznał obrażeń ciała. Obaj byli trzeźwi.

Joanna Niecko



Prawdopodobną przyczyną było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu

Nastoletni motocyklista wjechał w samochód

Biała Podlaska: Kierujący motocyklem 16-latek wjechał w samochód, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych.

W środę (28 sierpnia) na ul. Zamkowej w Białej Podlaskiej motocykl wjechał w samochód.

- Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że kierujący yamahą 16-latek nie zachował



Do szpitala z obrażeniami ciała trafił kierowca jednoślada

środków ostrożności, dojeżdżając do przejścia dla pieszych i najechał na audi, którego kierująca zatrzymała się przed przejściem. Samochodem kierowała 28-latka - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Kierowcy byli trzeźwi. W wyniku zdarzenia nastolatek doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala.

Joanna Niecko

NEKROLOGI

— Parczew — — Biała Podlaska —

Elżbieta Kozaczk 90 lat
zm. 23 sierpnia, Parczew

Alina Paciorkowska 74 lata
zm. 25 sierpnia, Sosnowica

Barbara Łobejko 55 lat
zm. 26 sierpnia, Parczew

Józef Banach 84 lata
zm. 27 sierpnia, Dębowa Kłoda

Jadwiga Romaniuk 77 lat
zm. 29 sierpnia, Kodeniec

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

— Łuków —

Helena Popiel 94 lata
zm. 23 sierpnia, Łuków

Andrzej Lucht 52 lata
zm. 25 sierpnia, Gręzówka

Marianna Figas 94 lata
zm. 28 sierpnia, Jeleniec

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Dawid Romanowski 36 lat
zm. 21 sierpnia, Biała Podlaska

Zdzisław Michalczuk 62 lata
zm. 22 sierpnia, Biała Podlaska

Mirosław Kiryłuk 61 lat
zm. 23 sierpnia, Ogrodniki

Krzysztof
Strupiechowski 70 lat
zm. 23 sierpnia, Biała Podlaska

Piotr Głowniak 44 lata
zm. 25 sierpnia, Międzyrzec

Stefan Filipiuk 84 lata
zm. 26 sierpnia, Biała Podlaska

Marta Czerniewska 78 lat
zm. 27 sierpnia, Biała Podlaska

Mariusz Andrzejuk 54 lata
zm. 27 sierpnia, Biała Podlaska

Honorata Rybaczuk 89 lat
zm. 29 sierpnia, Zalesie

Olga Wyczółkowska 97 lat
zm. 29 sierpnia, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik budowlany, Biała Podl.		28,1 zł/godz.	z
Pomocnik w hodowli zwierząt, Łukowisko/STOFARM	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	5 500,00 zł	u
Specjalista do spraw kadr i płac w transporcie, Biała Podl./New Trans Solutions	1	10 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Terespol	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel polskiego, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kodeń	0,59	2 554,54 zł	u
Inżynier budowlany, Biała Podl./UBIT	1	7 000,00 zł	u
Specjalista obsługi klienta do spraw celnych, Horbów Kol.	1	4 400,00 zł	u
Kierowca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Wyszynice/Szpilowicz		70 zł/godz.	z
Recepcjonista, Grabanów/Polonia	1	4 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Tatażysta, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Asystent księgowego, Biała Podl./POL- KRES-AGRA	0,5	2 150,00 zł	u
Kierowca kat. C, Biała Podl./SM Mlekovita	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik spawacza, Zakalinki Kol.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik socjalny, Tuczn/GOPS	1	4 300,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Michałki/Tartak	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Zastępca kierownika sklepu, Parczew/Agrostok	1	4 500,00 zł	u
Opiekun osób niepełnosprawnych, Parczew		42 zł/godz.	z
Specjalista do spraw obsługi sieci komputerowej i monitoringu, Jabłoń/ZSCKR	0,5	2 200,00 zł	u
Stolarz, Sosnowica/IR - BUD	1	5 000,00 zł	u
Ogrodnik szkółkarz, Jasionka		28,1 zł/godz.	z
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/IR-BUD	1	4 300,00 zł	u
Operator ładowarki, Sosnowica/IR-BUD	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik monter instalacji wod - kan, Czeberaki	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Parczew/ROLBUD	1	4 500,00 zł	u
Policjant, Parczew/KWP	1	6 427,90 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

BIA

Nagła śmierć zabrała wybitnego pedagoga

Ostatnia Rada Pedagogiczna dzień przed śmiercią

Społecznością Radzyna, ale też łukowskiej oświaty wstrząsnęła nagła śmierć Sławomira Milaniuka. Miał 53 lata. 20 z nich związał z Zespołem Szkół nr 3 w Łukowie.

Sławomir Milaniuk na zawsze pozostanie w pamięci jako serdeczny, otwarty i skromny człowiek oraz doskonały pedagog. Odszedł zbyt wcześnie i niespodziewanie. W listopadzie skończyłby 53 lata.

Nie dożył

Był nauczycielem przedmiotów ekonomiczno-informatycznych, wspaniałym człowiekiem, wychowawcą olimpijczyków. W ostatnich trzech latach dorobił się aż 17 laureatów.

- Wystąpiłam o nagrodę kuratora. Niestety, nie dożył do tego, by zostać wyróżnionym. Wierzę, że otrzymałby taką nagrodę - mówi dyr. Anna Pietrzak.



Jeszcze dzień przed śmiercią Sławomir Milaniuk uczestniczył w posiedzeniu Rady Pedagogicznej. Żle się poczuł. Wezwał pomoc. Skończyło się tragicznie

Dzień przed jego odejściem widzieliśmy się na posiedzeniu Rady Pedagogicznej. Tryskał energią, uśmiechem

Fachowiec

Pani dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie podkreśla, iż śp. Sławomir był głównym, szkolnym logistyką.

- Przewodniczył zespołowi. Był dobrym wychowawcą. Świetnie współpracował z rodzicami. Fachowiec w każdym calu, świetny na-

uczyciel. Będzie nam go brakowało - dodaje.

Tryskał energią, uśmiechem.

Nic nie zapowiadało tragedii. - Dzień przed jego odejściem widzieliśmy się na posiedzeniu rady pedagogicznej. Tryskał energią, uśmiechem. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Sławka nie będzie dało się zastąpić. Współpracował z wieloma uczelniami na terenie całego kraju. Olimpiady szachowe okręgowego były jego dziełem. Gdzie był temat logistyki, tam był Sławek. Ktoś przejmie jego obowiązki, ale jego będzie nam brakowało jako człowieka - przyznaje Anna Pietrzak.

Lubił ludzi, a ludzie jego

Milaniuk rozpoczął pracę w łukowskiej placówce

w roku szkolnym 2003/2004. Początkowo uczył zarządzania. Później rozpoczął doskonalenie. Był logistyką, spedytorem. Posiadał wszelkie uprawnienia egzaminacyjne. Sprawdział prace. Współpracował z Okręgową Komisją Egzaminacyjną w Krakowie.

Gdzie był temat logistyki, tam był Sławek. Ktoś przejmie jego obowiązki, ale jego będzie nam brakowało jako człowieka

- Pracował dwadzieścia lat. Będzie brakować nam jego uśmiechu, aktywności. Widzę go w myślach. Jego zaangażowanie, życzliwość. Lubił ludzi, a ludzie jego. Był przyjazny młodzieży. Potrafił organizować pracę swojego

Odszedł wspaniały nauczyciel. Więcej, opuścił nas członek rodziny

zespołu, angażował do zadań wiele osób - mówi pani dyrektor.

Będzie trzymał kciuki i wspierał nas z góry

- Za nami rozpoczęcie roku szkolnego. Było inne niż zawsze. Wiadomo, powitaliśmy nowych uczniów pięciu klas pierwszych, przywitaliśmy tych starszych. Nie było uśmiechów, a zaduma. Mielśmy chwilę wspomnienia Sławka. Dla wszystkich to wielka strata, wyrwa. Będzie nam go brakowało. Wierzę, że będzie trzymał kciuki i wspierał nas z góry. Odszedł wspaniały nauczyciel. Więcej, opuścił nas członek rodziny - kończy Anna Pietrzak.

Mateusz Połyńska

Podejrzany o paserstwo zatrzymany

Policja odkryła u niego „dziuplę” samochodową

Biała Podlaska: Policja zatrzymała kolejną osobę do sprawy kradzieży samochodów marki Toyota, do jakich doszło w Białej Podlaskiej. Na jego posesji kryminalni odkryli „dziuplę” samochodową, a w niej rozmontowane częściowo auta oraz elementy pochodzące z dwóch innych pojazdów.

W poniedziałek, 26 sierpnia, bialscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu wspólnie z funkcjonariuszami międzyryckiego komisariatu weszli na teren wytypowanej posesji.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że może znajdować się tam „dziupla samochodowa”, a w niej skradzione w ubiegłym tygodniu toyoty. Wówczas nieznani sprawcy skradli z parkingów dwa auta, usiłovali też dokonać włamania do trzech kolejnych. Mężczyźni podejrzewani o udział w przestępstwach wpadli podczas kontroli drogowej. Samochodem podróżowali dwaj mieszkańcy województwa mazowieckiego w wieku 36 i 48 lat, wobec których bialski sąd zastosował tymczasowy areszt



Policjanci weszli do pomieszczenia gospodarczego. W środku były częściowo rozmontowane toyoty oraz elementy pochodzące z dwóch innych pojazdów

- opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci weszli do pomieszczenia gospodarczego i potwierdzili swoje ustalenia. W środku były częściowo rozmontowane toyoty oraz elementy pochodzące z dwóch innych pojazdów.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że są to elementy pochodzące z aut skradzionych z terenu woj. lubelskiego i mazowieckiego. Do tych zdarzeń doszło również w ubiegłym tygodniu - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla. Odzyskane samochody zostały zabezpieczone, natomiast do sprawy zatrzymany został 43-latek. Mężczyzna został doprowadzony do prokuratury,



43-latek usłyszał zarzut paserstwa i został przez sąd tymczasowo aresztowany

gdzie usłyszał zarzut paserstwa. Wobec mężczyzny zastosowany został tymczasowy areszt. Grozi

mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Nie żyje Tadeusz Malesa. Były prezes spółdzielni odszedł w wieku 71 lat



Tadeusz Malesa pełnił funkcję prezesa Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przez 34 lata

O śmierci Tadeusza Malesy poinformował serwis Podlasie24.pl.

Tadeusz Malesa przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jak informuje Podlasie24.pl, w ostatnim czasie ciężko chorował.

- Z głębokim smutkiem informujemy, iż w dniu dzisiejszym zmarł Pan Tadeusz Malesa, który pełnił funkcję prezesa Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przez 34 lata. Na emeryturę

przeszedł w kwietniu br. Jest to dla nas wielka strata, gdyż żegnamy znaną osobę. Śp. Tadeusz Malesa na zawsze pozostanie w naszych sercach, jako dobry człowiek - informuje Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

- W imieniu całego zespołu ŁSM składamy najszczerze kondolencje Rodzinie i Najbliższym Zmarłego. Niech piękne wspomnienia o Zmarłym przyniosą pocieszenie w tych smutnych chwilach - dodają spółdzielcy.

Ewa Jaszczak

- Sąd nie dopatrywał się w tej sprawie absolutnie żadnych okoliczności usprawiedliwiających - przyznała sędzia

Zabił byłą żonę na ulicy w centrum miasta. „Ta kara ma zabezpieczyć społeczeństwo przed sprawcą”

To już drugi prawomocny wyrok dla Pawła B. z Lubartowa, który w centrum tego miasta zadłgał swoją byłą żonę, matkę czwórki dzieci, w tym dwójki jego synów. Sąd Apelacyjny w Lublinie nie miał wątpliwości - 40-latek powinien zostać odizolowany od społeczeństwa.



Paweł B. nie został doprowadzony do sali rozpraw na ogłoszenie wyroku. Podczas poprzednich procesów okazywał skruchę. Zapewniał, że nie jest złym człowiekiem

Najpierw wyrok wymierzył mu Sąd Okręgowy w Lublinie, potem prawomocnie skazał go Sąd Apelacyjny w Lublinie, ale decyzję tę uchylił Sąd Najwyższy. Teraz sprawa Pawła B. została ponownie rozstrzygnięta.

Anna osierociła czwórkę dzieci

Chodzi o zdarzenie z 12 lipca 2021 roku, do którego doszło przy ul. Szulca, w centrum Lubartowa. Paweł B. wyciągnął nóż i zaczął nim zadawać ciosy Annie, swojej byłej żonie, w górną część ciała. Spotkali się przypadkowo. Kobięcie próbował pomóc jej ówczesny partner. Sam został zraniony nożem, nie był w stanie skutecznie powstrzymać Pawła B. Ten po wszystkim uciekł z miejsca zdarzenia. Na pomoc kobiecie było już zbyt późno. Anna osierociła czwórkę dzieci. Dwójka z nich to także dzieci Pawła B.

40-letni obecnie mężczyzna znaczną część życia przesiedział za kratami. M.in. za znęcanie się nad Anną B. W czasie, gdy doszło do tragedii, Paweł B. miał sądowy zakaz zbliżania się do byłej żony. Kobieta tuż przed atakiem przypominała napastnikowi o tym, ale na nic się to zdało.

Oskarżony w wielu momentach już po dokonaniu zbrodni zachowywał się dziwnie. Gdy krótko

po ataku na Annę namierzali go policjanci, udawał nieprzytomnego w krzakach. Gdy śledczy zadawali mu pytania na pierwszym przesłuchaniu, milczał jak grób, nie podając nawet podstawowych informacji. Skruchę zaczął okazywać dopiero w sądzie podczas pierwszego procesu. Zapewniał, że nie jest złym człowiekiem. Przekonywał, że zabójstwa nie dokonał w pełni świadomie.

Wyciągnął nóż i zaczął nim zadawać ciosy Annie. Kobięcie próbował pomóc jej ówczesny partner. Sam został zraniony

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał go na dożywotnie pozbawienie wolności. Po apelacji obrońcy Pawła B. sprawą zajęł się Sąd Apelacyjny w Lublinie, ale w kwestii kary dla zabójcy wyrok pozostawił niezmienny - dożywocie. Wyrok zapadł w maju 2023 roku.

Sędzia nie przeszedł testu

Po nieco ponad roku sprawa wróciła na wokandę. Wspomniany wyrok został bowiem uchylony przez Sąd Najwyższy, a sprawa przekazana Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. Po wód? Nienależyta obsada sądu - je-

den z sędziów orzekających w poprzednim składzie nie przeszedł testu niezależności i bezstronności.

Chodzi o zakwestionowany sposób powoływania Krajowej Rady Sądownictwa - do 2017 roku członków KRS wybierali sędziowie, po 2017 roku członków KRS wybierali politycy. Ostatecznie Sąd Najwyższy stwierdził, że sędzia powołany z udziałem KRS po 2017 roku nie stanowi niezależnego i bezstronnego sądu ustalonego ustawą. W przypadku sędziów sądów powszechnych badane są okoliczności powołania danego sędziego. Sprawa Pawła B. powróciła do lubelskiego sądu, bo negatywnie zweryfikowany został sędzia Tadeusz Bizior, będący członkiem składu orzekającego w sprawie zabójstwa przy ul. Szulca w Lubartowie.

To jest kara eliminacyjna

Sąd Apelacyjny w Lublinie przeprowadził ponowny proces w ciągu jednej rozprawy, która odbyła się we wtorek, 13 sierpnia. Ponownie rozpatrywał apelację od wyroku sądu pierwszej instancji.

Wyrok zapadł we wtorek, 27 sierpnia. Sąd nie zmienił wymiaru kary dla oskarżonego - wobec Pawła B. ponownie orzeczono dożywocie. Obrona 40-latka podnosiła, że czynu dokonał w ramach wzburzenia uzasadnionego okolicznościami.

Sędzia Agnieszka Pawłowska
Sąd Apelacyjny w Lublinie
Wobec oskarżonego orzeczono osiem wyroków. To świadczy o tym, że jest osobą niepoddającą się resocjalizacji

- Wieloletni konflikt z żoną miał doprowadzić do tego, że kiedy zobaczył ją na ulicy, silnie się wzburzył i okoliczności tego spotkania spowodowały, iż wyciągnął nóż i zadał ciosy, zabijając byłą żonę na miejscu. Sąd nie dopatrywał się w tej sprawie absolutnie żadnych okoliczności usprawiedliwiających zachowanie oskarżonego - uzasadniła sędzia Agnieszka Pawłowska. - Poprawnym jego zachowaniem byłoby to, by odszedł z miejsca spotkania, nie wchodząc w żadną interakcję. Zarzuty obrońcy są niezasadne - dodała.

Sędzia przyznała, że wobec Pawła B. należało zastosować najsurowszą karę.

- To jest kara eliminacyjna, która ma zabezpieczyć społeczeństwo przed sprawcą - podkreśliła sędzia Agnieszka Pawłowska. - Wobec oskarżonego orzeczono (łącznie dotychczas - przyp. red.) osiem wyroków. To świadczy o tym, że oskarżony jest osobą niepoprawną, niepoddającą się resocjalizacji - dodała. Wyrok jest prawomocny. Oznacza to, że można złożyć od niego wyłącznie skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Paweł B. nie został doprowadzony do sali rozpraw na ogłoszenie wyroku.

Dominik Smagała

Złodziej - czyścioch kradł kosmetyki i szczoteczki do zębów



30-letni mieszkaniec Radomia został już przesłuchany. Usłyszał zarzuty kradzieży oraz usiłowania kradzieży. Za swój czyn będzie odpowiadał przed sądem

Puławy: 30-latek wpadł w ręce policjantów w jednym ze sklepów na terenie Puław. Akurat usiłował ukraść szczoteczki do zębów i kosmetyki o łącznej wartości prawie 5 tysięcy złotych. Ale to nie wszystkie jego przewinienia. Usłyszał już zarzuty.

- Podejrzany o kradzież 30-latek został ujęty w jednym ze sklepów w Puławach, gdy z torbą wypełnioną różnego rodzaju produktami usiłował opuścić sklep w galerii handlowej. Zatrzymany mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Okazało się, że usiłował ukraść elektryczne szczoteczki do zębów oraz kosmetyki na łączną kwotę prawie 5 tysięcy złotych. Łup ukrył w torbie, wyłożonej specjalnym materiałem, aby ominąć zabezpieczenia na bramy i wydawało się, że w tej historii nic nie może pójść nie

tak - relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Pech chciał, że ogromną czujnością wykazał się pracownik ochrony, a później sporo pytań zadawali policjanci... Zwrócili oni uwagę m.in. na nowe portfele, które miał przy sobie 30-latek z powiatu radomskiego. Mieli nosa, bo szybko na jaw wyszły inne kradzieże mężczyzny. Z innego ze sklepów galerii handlowej wyniósł on portfele, szaszetki i trochę markowej damskiej bielizny za blisko 3 tys. zł.

- Dzisiaj (środa, 28 sierpnia - dop.red.) 30-letni mieszkaniec Radomia został przesłuchany. Usłyszał zarzuty kradzieży oraz usiłowania kradzieży. Za swój czyn będzie odpowiadał przed sądem. Zgodnie z kodeksem karnym grozi mu kara pozbawienia wolności do lat pięciu - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Agnieszka Gołębiowska

Nie żyje 22-letni motocyklista z powiatu puławskiego

Czarna Góra: Policjanci z Ustrzyk Dolnych wyjaśniają okoliczności tragicznego w skutkach wypadku, do którego doszło w Czarnej Górze. Młody motocyklista, prawdopodobnie chcąc uniknąć zderzenia z jadącym przed nim pojazdem, stracił panowanie nad swoim motorem i - zjeżdżając na przeciwny pas ruchu - zderzył się z innym motocyklistą. 22-letni mieszkaniec powiatu puławskiego na skutek poniesionych obrażeń zginął na miejscu.

Do śmiertelnego wypadku z udziałem motocyklisty doszło we wtorek około godziny 18 w miejscowości Czarna Góra (powiat bieszczadzki) na dro-

dze wojewódzkiej nr 896. - Ze wstępnych ustaleń pracujących w miejscu zdarzenia funkcjonariuszy wynika, że 22-letni kierujący jednośladem najpraw-



22-letni mieszkaniec powiatu puławskiego na skutek poniesionych obrażeń zginął na miejscu

dopodobniej próbował uniknąć zderzenia z poprzedzającym go pojazdem, stracił panowanie nad motocyklem, zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z innym motocyklistą. 22-letni mieszkaniec powiatu puławskiego, pomimo udzielonej pomocy zmarł - przekazuje policja z Ustrzyk Dolnych.

Na miejscu funkcjonariusze pracowali pod nadzorem prokuratora z Prokuratury Rejonowej w Lesku. Przeprowadzili oni oględziny na miejscu zdarzenia

i zabezpieczyli niezbędne do ustalenia szczegółowych okoliczności wypadku ślady. Prokurator zdecydował również o zabezpieczeniu ciała 22-latka do badań.

Policjanci pod nadzorem prokuratora z Prokuratury Rejonowej w Lesku przeprowadzili oględziny i zabezpieczyli ślady niezbędne do ustalenia szczegółowych okoliczności wypadku. Decyzją prokuratora ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do badań.

Agnieszka Gołębiowska

Bracia zatrzymani za podpalenia. Łączne straty na ponad 100 tys. zł

Radzyń Podlaski: Policjanci ustalili podpalaczy budynków. Sprawcy to bracia w wieku 38 i 28 lat. Starszy z nich odpowie za podpalenie dwóch budynków mieszkalnych, a młodszy za podpalenie toalety. Wartość szkód została oszacowana łącznie na kwotę ponad 100 tys. zł.

Do podpałów dochodziło w lipcu i sierpniu na terenie gminy Wołyń. Pierwszy pożar wybuchł 18 lipca w Bojanówce.

- Wówczas całkowitemu spaleni uległa przenośna kabina toaletowa. Właściciel oszacował straty na kwotę 3,5 tysiąca złotych. Kolejne zdarzenie miało miejsce 11 sierpnia również w Bojanówce. W tym przypadku sprawca podpalił budynek murowany parterowy. W wyniku pożaru uszkodzeniu uległo wyposażenie segmentu mieszkalnego. Wartość strat wyrządzonych przez podpalacza została oszacowana na kwotę 20 tysięcy złotych - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

W nocy z 27 na 28 sierpnia dyżurny radzyńskiej komendy został poinformowany o pożarze domu w Bojanówce. Wartość strat oszacowana została przez pokrzywdzonego na 80 tys. zł. Prawdopodobną przyczyną pożaru było podpalenie.

- Radzyńscy kryminalni wykonujący czynności w tych sprawach ustalili, że bezpośredni związek z tymi zdarzeniami mogą mieć 28- i 38-letni mieszkańcy gminy Wołyń. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani do wyjaśnienia w po-



Jeden z podpalonych budynków. Podpalaczom grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności



Podpalacze działali w lipcu i sierpniu na terenie gminy Wołyń

licyjnym areszcie. 28-latek usłyszał zarzut podpalenia toalety, natomiast jego starszy brat dwóch budynków miesz-

kalnych. Zgodnie z kodeksem karnym przestępstwo zniszczenia lub uszkodzenia mienia jest zagrożone karą pozbawie-

nia wolności do lat 5 - dodaje podkomisarz Mucha.

Joanna Niecko

Ciężarówka potrafiła pieszego. 35-latek zmarł na miejscu

Łuków: Na miejscu wypadku zmarł 35-letni pieszy, który został potracony przez ciężarówkę.

W czwartek, 29 sierpnia, na drodze krajowej nr 76 w Jędrzejce doszło do wypadku.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazują na to, że kierujący samochodem ciężarowym marki Scania 33-latek, potracił znajdującego się na jezdni pieszego. Niestety, w wyniku zaistniałego zdarzenia 35-letni mieszkaniec gminy Stoczek Łukowski do-

znał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku. Teraz łukowscy policjanci pod nadzorem prokuratury będą prowadzili śledztwo i ustalą dokładnie, jaki był przebieg tego tragicznego w skutkach zdarzenia - informuje asp. szt. Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Policjanci ustalą m.in., z jaką prędkością jechał ciężarówka 33-latek, a także, w jaki sposób i w jakim kierunku poruszał się po drodze pokrzywdzony pieszy.

Joanna Niecko



Teraz funkcjonariusze ustalą między innymi, z jaką prędkością jechał ciężarówka 33-latek, a także, w jaki sposób i w jakim kierunku poruszał się po drodze pokrzywdzony pieszy

Byk zaatakował i stratował mężczyznę. 54-latek nie żyje

Pow. radzyński: 54-latek został zaatakowany przez byka. Mężczyzna zmarł.

W sobotę, 24 sierpnia policja dostała informację, że w jednym z gospodarstw na terenie gminy Borki doszło do wypadku.

- Policjanci, którzy zostali skierowani na miejsce, ustalili, że 54-letni mieszkaniec gminy Borki w trakcie wykonywania prac w zagrodzie z bydlętem został zaatakowany i strato-



Mężczyzna został zaatakowany i stratowany przez jednego z byków. Ciało 54-latka zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji zwłok

wany przez jednego z byków. Na miejsce została zadysponowana załoga Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, lecz pomimo starań personelu medycznego życia mężczyzny nie udało się uratować - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Ciało 54-latka zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji zwłok.

Joanna Niecko

Nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z dostawczakiem

POWIAT PUŁAWSKI: 31-letni mieszkaniec gminy Kurów, jadąc ciągnikiem rolniczym, nie ustąpił pierwszeństwa kierowcy samochodu dostawczego. Doszło do kolizji.

W poniedziałek po południu w Bronisławce (gmina Kurów) kierujący ciągnikiem marki Zetor 31-latek, jadąc z podniesionym turem, nie ustąpił pierw-

szeństwa prawidłowo jadącemu dostawczakowi marki Iveco.

- Mimo że zdarzenie wyglądało groźnie, to na szczęście uczestniczące w nim osoby nie odniosły obrażeń ciała. Kierujący zetorem 31-latek został ukarany wysokim mandatem karnym. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Apelujemy o więcej ostrożności na drodze - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Agnieszka Gołębiowska



Kierujący zetorem 31-latek został ukarany wysokim mandatem karnym

Prawie dał się nabrać na sztuczki oszustów

POWIAT PUŁAWSKI: Mało brakowało, a 62-letni mieszkaniec powiatu puławskiego straciłby wszystkie oszczędności. Mężczyzna uwierzył oszustom, zaczął wykonywać ich polecenia, ale na szczęście czujnością wykazała się pracownica jego banku.

Po wszystkim 62-latek o zdarzeniu poinformował policjantów. - Z relacji mężczyzny wynika, że skontaktowała się z nim telefonicznie kobieta, która przedstawiła się jako pracownica banku i poinformowała go, że ktoś podpisał umowę o kredyt, posługując się jego danymi osobowymi. Przekazała także, że w tej sprawie zadzwonił mężczyzna, informując 62-latkę, że padł ofiarą wyłudaczy kredytów, a na dodatek może stracić 48 tys. zł. Ale oszust miał też na to radę - polecił

mieszkańcowi powiatu puławskiego wypłatę pieniędzy z konta i wpłacenie ich we wpłatomacie na... podane kody BLIK. - Wypłacone z konta 62-latka pieniądze miały być znaczone i pomóc dotrzeć do przestępców - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak. 62-latek postępował zgodnie z instrukcjami oszustów, wypłacił z konta 48 tys. zł i we wpłatomacie zaczął je wpłacać, jednocześnie wpisując podawane mu przez telefon kody BLIK. Wtedy wkroczyła czujna pracownica banku. Kobieta podszła do mieszkańca powiatu, pytając, co robi. Ten nakreślił jej sytuację i streścił rozmowę z rzekomym konsultantem. Pracownica przekonała 62-latkę, że ktoś próbuje go oszukać, po czym od razu zablokowała operację, którą akurat wykonywał.

- W ten sposób 62-latek zdążył wpłacić 16 tysięcy, zamiast 48 tysięcy złotych. Oczywiście okazało się, że wpłacone pieniądze natychmiast zostały gdzieś wypłacone, a mężczyzna został oszukany - kończy komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Agnieszka Gołębiowska

Setki podróbek zegarków i obudów na telefony

Funkcjonariusze z Oddziału Celnego w Koroszczynie zatrzymali 105 zegarków i 178 obudów na telefony - imitacji luksusowych towarów.

Funkcjonariusze poddali szczegółowej rewizji ciężarówkę, która przewoziła towar od chińskiego nadawcy do odbiorcy w Belgii.

Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas w czwartek, że towar został zgłoszony do procedury tranzytu, ale w trakcie jego oględzin funkcjonariusze nabrali podejrzeń, że część zegarków i obudów może być podróbkami towarów markowych.

- By skutecznie walczyć z czarnym rynkiem podróbek nasi funkcjonariusze przechodzą szkolenia prowadzone m.in. przez firmy reprezentujące właścicieli określonych znaków towarowych. Uczą się oni, w jaki sposób rozpoznawać podróbki i na jakie detale zwracać uwagę. Zatrzymane w Koroszczynie zegarki na pierwszy rzut oka nie wyglądały na podróbki - zaznaczył rzecznik.



Gdyby podróby trafiły do Belgii, mogłyby udawać markowe zegarki po 100 tys. zł każdy

Fot. IAS Lublin

Wyjaśnił, iż dopiero porównanie szczegółów z cechami oryginalnych produktów pozwoliło ustalić, że jedynie imitują one towary luksusowe.

- O tym, że są podrobione świadczy m.in.: niedoskonała precyzja wyrobu odbiegająca od towarów oryginalnych, brak dbałości o szczegóły, niewłaściwe oznaczenia, w tym błędy w oznaczeniach i kodach, a także niska jakość użytych materiałów - wyliczył Michał Deruś.

Poinformował, że cena jednego oryginalnego zegarka firmy, której nazwa widnieje na zatrzymanych w Koroszczynie podróbkach, może wynosić nawet ponad 100 tys.

złotych. Gdyby towar trafił do sprzedaży jako oryginalny, wtedy kupujący padliby ofiarą oszustwa.

Podkreślił, iż nieoryginalne okazały się też obudowy na telefony - mimo sygnowania ich firmowym logo. Podejrzenia funkcjonariuszy wzbudziło niedbałe wykonanie akcesoriów.

Oddział Celny skontaktował się z kancelariami prawnymi reprezentującymi właścicieli praw do znaków towarowych. Potwierdziły one, że zarówno zegarki, jak i obudowy nie są oryginalne, a znaki firmowe umieszczono na nich z naruszeniem praw własności przemysłowej. W konsekwencji kancelarie

złożyły na rzecz pokrzywdzonych wnioski o ściganie i ukaranie sprawców.

Rzecznik IAS stwierdził, że za wprowadzenie do obrotu towarów naruszających prawa własności przemysłowej grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub nawet pozbawienia wolności do lat 2.

- Zatrzymując towary, które naruszają prawa własności przemysłowej, Krajowa Administracja Skarbowa wspiera uczciwych przedsiębiorców, dba o prawa twórców i chroni konsumentów - podkreślił Michał Deruś.

(Pim)

Zwłoki małżeństwa w piwnicy. „Znaleziono beczki z zawartością cieczy”

- Prawdopodobnie doszło tam do zatrucia dwutlenkiem węgla powstałym w wyniku fermentacji alkoholowej - informuje policja.

W piwnicy budynku gospodarczego przy ulicy Piłsudskiego w Łęcznej znaleziono zwłoki 65-letniej kobiety i 69-letniego mężczyzny.

Nieprzytomne małżeństwo odnalazł członek rodziny i to on w piątek 27 sierpnia przed godziną 20 zawiadomił służby. W akcji wzięło udział m.in. 15 strażaków.

- Prawdopodobnie doszło tam do zatrucia dwutlenkiem węgla powstałym w wyniku fermentacji alkoholowej. Na miejscu znaleziono beczki z zawartością cieczy, której próbki zostały pobrane do badań - powiedziała Polskiej Agencji Prasowej aspirant sztabowy Magdalena Krasna z łęczyńskiej policji.

Prokuratura prowadzi śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. W ubiegły piątek odbędzie się sekcja zwłok, ale do momentu dodania tego wydania do druku wstępne wyniki sekcji nie były znane.

Joanna Niecko, kk

Wola Mysłowska: Powalone drzewo na kilka godzin zablokowało drogę

Strażacy z OSP Wola Mysłowska zostali wezwani do interwencji na odcinku Wola Mysłowska - Ciechomina. Przez kilka godzin droga była zablokowana.

Zdarzenie miało miejsce w środę, 28 sierpnia. Drzewo, które leżało na jezdni zламаło się prawdopodobnie z powodu sil-

nego wiatru. Jak poinformowali strażacy, zgłoszenie o powalonym drzewie dotarło do OSP po godz. 10:00.

Kiedy drzewo upadło na jezdnię, może to stworzyć poważne problemy dla bezpieczeństwa ruchu. Strażacy usunęli powalone drzewo i odblokowali ruch drogowy.

Ewa Jaszczyk



Fot. OSP Wola Mysłowska

Azoty: Fiasko negocjacji ze związkowcami. Zarząd firmy wytacza nowe działa

Związkowcy puławskich Azotów sprzeciwili się zawieszeniu układu zbiorowego, gwarantującego pracownikom przywileje. Mają własne pomysły na oszczędności w firmie. Zarząd Grupy Azoty Puławy idzie więc dalej: podjął decyzję o rozpoczęciu procedury wypowiedzenia tego układu.

Trwa kolejny etap kosztowej restrukturyzacji, jaką Grupa Azoty S.A. prowadzi od kilku miesięcy. Wszystko przez wzgląd na trudną sytuację finansową koncernu, która trwa od drugiej połowy 2022 roku.

Porozumienie w trzech spółkach

W grupie Azoty, poza Puławami, udało się wynegocjować porozumienia, w związku z czym na 27 miesięcy zawieszone zostały nagrody motywacyjno-kwartalne, nagrody roczne i inne dodatki, a Fundusz Socjalny zmniejszony został do poziomu ustawowego. Wszystkie te działania, według władz spółki, mają ustabilizować i poprawić płynność finansową, a w przyszłości umożliwić powrót do rozmów z Organizacjami Związkowymi. Zmiana decyzji o zawieszeniu przywilejów zależy wyłącznie od spełnienia wskaźników finansowych.

W Puławach rozmowy ze związkowcami trwały nieco dłużej, ale negocjacje nie pomogły i zakończyły się fiaskiem.

Adam Leszkiewicz,
Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

- Podpisanie porozumień w trzech spółkach Grupy potwierdza duże zrozumienie dla sytuacji finansowej, w jakiej znalazła się cała Grupa w 2023 roku. Dla wszystkich stron dialogu od początku ważne było to, by proponowane działania oszczędnościowe w równym stopniu dotyczyły członków zarządu, managerów i pracowników poszczególnych spółek. To cel, który osiągnęliśmy w ramach podpisanych porozumień. Na ten moment nie zostało osiągnięte wspólne stanowisko z Organizacjami Związkowymi w Grupie Azoty Puławy, w związku z czym w przypadku braku wypracowania porozumienia w najbliższych dniach, Zarząd Grupy Azoty Puławy będzie zmuszony do podjęcia trudnej decyzji o rozpoczęciu

procedury wypowiedzenia ZUZP. (...) Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której zawieszenie postanowień ZUZP dotyczyłoby jedynie tych Zakładów, w których Organizacje Związkowe wykazały się pełnym zrozumieniem dla sytuacji finansowej, w jakiej obecny Zarząd zastał Grupę w marcu br. (...) Zarząd Grupy ma jednoznaczną determinację, by ograniczać do minimum zbędne koszty. (...) Przed nami szereg działań i decyzji, które mają pozwolić na powrót Grupy Azoty na drogę stabilnego rozwoju, a docelowo przywrócić również miano atrakcyjnego pracodawcy. Pracownicy bowiem ciągle są i będą najważniejszą wartością Grupy i razem przetrwamy ten najtrudniejszy czas transformacji.

Związkowcy z Puław:
- Rozumiemy bardzo trudną sytuację, ale pomimo to zgadzamy się na zawieszenie niektórych zapisów ZUZP i proponujemy działania oszczędnościowe przynoszące konkretne kwoty, w naszej ocenie wyższe niż wynikające z propozycji zarządu.

W Puławach się nie dogadali

W czwartek, 29 sierpnia Zarząd Grupa Azoty Puławy przekazał działającym w firmie związkom zawodowym oświad-

czenie dotyczące zamiaru wypowiedzenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Jest to decyzja zgodna z rekomendacją zarządu Grupy Azoty S.A. Układ zbiorowy rozwiązany zostanie po upływie trzymie-

sięczonego wypowiedzenia, które Grupa Azoty Puławy może złożyć po negocjacjach ze związkami, o ile te organizacje w ciągu siedmiu dni od otrzymania powiadomienia o zamiarze wypowiedzenia nie zgłoszą co do niego zastrzeżeń.

- Podczas ostatnich dwóch miesięcy staraliśmy się wypracować wspólne stanowisko w zakresie ZUZP z Organizacjami Związkowymi. Mamy na uwadze, że porozumienia takie zostały podpisane w Tarnowie, Policach i Kędzierzynie-Koźlu, gdzie Organizacje Związkowe wykazały się pełnym zrozumieniem co do sytuacji finansowej, w której obecny zarząd Grupy Azoty zastał spółkę. We wszystkich działaniach i podejmowanych decyzjach, łącznie z negocjacjami dotyczącymi ZUZP, musimy brać pod uwagę harmonogram realizowany w ramach rozmów z bankami. Naszym priorytetem jest osiągnięcie długoterminowego porozumienia z instytucjami finansowymi i stabilizacja sytuacji finansowej. Do realizacji tego celu, oprócz działań biznesowych, niezbędna jest optymalizacja kosztów, w tym z obszaru wynagrodzeń w ramach Grupy Kapitałowej – mówi wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A., prezes Zarządu Grupy Azoty Puławy, Hubert Kamola.

Jak podają władze spółki, cięcia kosztów objęły w pierwszej kolejności zarząd oraz kadrę managerską. Zminimalizowano liczbę komórek organizacyjnych, liczbę stanowisk dyrektorskich i zmniejszono koszty wynagrodzeń na stanowiskach menadżerskich. Ale na tym nie koniec, bo zredukowana została również liczba członków organów nad-

zorczych i zarządczych w spółkach Grupy, co już przynosi konkretne efekty finansowe.

Puławscy związkowcy przedstawili swoje pomysły

W piśmie z 26 sierpnia skierowanym do Zarządu Zakładów Azotowych „Puławy” związkowcy z Puław (przedstawiciele Solidarności, OPZZ i ZZPRC) zaproponowali własne warunki porozumienia i pomysły na zwiększenie oszczędności.

Porozumienia w sprawie zawieszenia wybranych kosztochłonnych postanowień ZUZP zostały podpisane we wtorek, 27 sierpnia w Grupie Azoty S.A., Grupie Azoty Police oraz Grupie Azoty Kędzierzyn.

Zgadzają się na wprowadzenie od 1 stycznia 2025 r. do 30 września 2027 r. zawieszenia części zapisów ZUZP. Domagają się jednak zawieszenia od 1 września br. opłaty za logo, którą Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. wnosi do Grupy Azoty S.A.

Ale to nie wszystko.

- Ze skutkiem natychmiastowym wstrzymane zostaje zatrudnianie pracowników na tzw. „kontrakty menadżerskie”, tj. z pominięciem tabeli płac - piszą związkowcy, dodając jednocześnie, że wszystkie obecnie obowiązujące tego typu umowy powinny zostać rozwiązane do końca września br. Postulują też o natychmiastowe wstrzymanie

wszelkich ruchów kadrowo-płacowych, które miały na celu przyznawanie „cichych” podwyżek polegających m.in. na zmianie nazwy stanowiska.

A w ostatnim punkcie zwrócili uwagę na działania deprecjonujące działaczy związkowych, a zwłaszcza próby ich „niewolenia” i wywierania nacisku przez szykanowanie członków ich rodzin. Jak donosi portal money.pl, prawie wszyscy członkowie rodzin związkowców stracili swoje stanowiska w nowym schemacie organizacyjnym firmy.

- Wszystkie tego typu patologiczne działania zostają natychmiast wstrzymane, a ich skutki naprawione - kończą swoje pismo przedstawiciele związkowców.

Chcą wydzielenia zakładu z Grupy

Na tym jednak nie koniec. Money.pl dowiedział się, że puławscy związkowcy domagają się wydzielenia ich zakładu z koncernu. Sławomir Wreگا, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego, w rozmowie z dziennikarką portalu powiedział, że zdaniem związkowców „konsolidacja Grupy Azoty była błędem”, a „wszystkie przedsiębiorstwa z Grupy Azoty „toną” w zastraszającym tempie”. Wreگا dodał też, że sprawa zawieszenia części postanowień ZUZP jest tematem zastępczym i ma na celu „wyciszenia głosu załogi Puław, która nie widzi dalszego sensu funkcjonowania puławskich zakładów pod zarządem Grupy Azoty Tarnów i Grupy Azoty Police”.

Agnieszka Gołębiowska

Chciała sprzedać książkę do religii, straciła 6,5 tys.zł

POWIAT OPOLSKI:
Jedna z mieszkańek powiatu została oszukana podczas sprzedaży książki do religii. Straciła kilka tysięcy złotych.

O zdarzeniu 41-latka poinformowała policjantów w czwartek, 29 sierpnia.

- Kobieta chciała sprzedać książki do religii. Ogłoszenie zamieściła na jednym z portali społecznościowych. Bardzo szybko skontaktowała się z nią osoba zainteresowana ich kupnem. Twierdziła, że przesyłka może zostać wysłana przez firmę kurierską, gdzie kurier odbierze paczkę, wszystko odbędzie się szybko i sprawnie - relacjonuje starszy aspirant Ka-

tarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Na prośbę rzekomej kupującej 41-latka z powiatu opolskiego podała swój numer konta bankowego, na który miała wpłynąć wpłata. W odpowiedzi otrzymała link, który niestety kliknęła, po czym została przekierowana na stronę niemal identyczną z tą, z której korzystała, logując się do swojej bankowości elek-

tronicznej. Wprowadziła tam niezbędne do logowania dane, a gdy proces logowania się nie powiódł, dostała wiadomość, że skontaktuje się z nią pracownik banku. I rzeczywiście zadzwonił konsultant, który chciał potwierdzić numer rachunku, by umożliwić realizację przelewu od rzekomej kupującej. Kiedy 41-latka podała konsultantowi dwa kody BLIK, ten się rozłączył.

- Gdy ponownie 41-latka podjęła próbę kontaktu z konsultantem, telefon odebrała inna osoba i poinformowała, że to pomyłka. Mieszkanka powiatu opolskiego zadzwoniła do swojego banku, gdzie dowiedziała się, że została oszukana. Złożyła reklamację i próbowała zablokować wszystkie transakcje. Niestety okazało się, że kilka już zrealizowano - dodaje starszy aspi-

rant Katarzyna Bigos.

Tym sposobem oszuści uszczuplili konto mieszkanki powiatu opolskiego o prawie 6,5 tys.zł.

Razem z policjantami po raz kolejny apelujemy o zachowanie ostrożności podczas zakupów, ale i sprzedaży w sieci.

Agnieszka Gołębiowska

Złoty medalista z Lubartowa.

Triumfy Krzysztofa Górskiego na mistrzostwach sportowców po transplantacji

- Jadąc do Lizbony miałem marzenie, żeby we wszystkich swoich konkurencjach zdobyć złote medale - mówi Krzysztof Górski z Lubartowa. Marzenie spełnił.

Krzysztof Górski, mieszkaniec Lubartowa, reprezentuje kraj na zawodach sportowych. Nie byłoby w tym nic dziwnego, mamy wielu takich zawodników. Sportowców, którzy walczą na stadionie wraz z panem Krzysztofem wyróżnia jednak fakt, że przeszli operację i mają przeszczepione organy.

Medalista w Perth

O Krzysztofie Górskim pisaliśmy we „Wspólnocie” już nie raz. To starszy, szczupły mężczyzna, szef agencji ochrony. W 2009 r. przeszedł przeszczep wątroby. Przeszczepu dokonał zespół transplantologów dr. Marka Pacholczyka pod kierunkiem prof. Andrzeja Chmury. W czasie pobytu w szpitalu pacjent zainteresował się gabiłotą, w której wyeksponowane były sukcesy sportowców po transplantacji. W czasie rehabilitacji odwiedził siedzibę Polskiego Stowarzyszenia Sportu Po Transplantacji w Iwoniczu Zdroju i po wizycie tam zaczął trenować. Na samych treningach się nie skończyło, zaczęły się też starty w zawodach. Najpierw startował jako pływak, m.in. w RPA na mistrzostwach sportowców po transplantacji. Po kontuzji kolana nie mógł już pływać, zajął się innymi dyscyplinami. Wybrał lekkoatletykę. Startował w wielu zawodach, rok temu zdobył pięć złotych medali na igrzyskach w Perth w Australii.

Bieg po Nowe Życie

Po powrocie z olimpiady nie spoczął na laurach. We wrześniu uczestniczył w Biegu po Nowe Życie.

- Bieg organizuje Polskie Stowarzyszenie Sportu po Transplantologii. Uczestniczy w nim wielu aktorów, celebrytów. Na biegu we wrześniu był aktor Rafał Zawierucha, Katarzyna Pakosińska, Szymon Wydra, Piotr Kupicha z zespołem Feel. Ze sportowców był np. Przemysław Saleta, pomysłodawca biegu. Były sztafety czteroosobowe,



Przemarsz polskiej reprezentacji. Po prawej widoczny Krzysztof Górski jako chorąży

we, w sumie 400 zawodników. Bieg ma na celu propagowanie transplantologii. Mottem są słowa Jana Pawła II: „Nie zabieraj swoich narządów do nieba, potrzebne są na ziemi” - mówi Krzysztof Górski.

Kolejny start to XIX Ogólnopolskie Mistrzostwa Osób Po Transplantacji i Dializowanych. Odbyły się w Lublinie, patronat nad zawodami objął UMCS z okazji 80-lecia uczelni.

- Z ramienia UMCS uczestniczył w nich prorektor Zbigniew Pastuszek, który jest po transplantacji - mówi Krzysztof Górski.

- Odbyła się też konferencja naukowa z udziałem prof. Andrzeja Chmury, transplantologa i naszego menadżera, prof. Piotra Gawędy z Uniwersytetu Medycznego - mówi Krzysztof Górski.

Na mistrzostwach zdobył 4 złote medale: w rzucie oszczepem, rzucie dyskiem, pchnięciu kulą i rzucie piłeczką oraz dwa srebrne - w darcie i tenisie stołowym.

Tak i w tym roku zdecydował o tym, że zawodnik z Lubartowa zakwalifikował się na Europejskie Mistrzostwa

Sportu Osób po Transplantacji w Lizbonie. Odbyły się one w lipcu.

- Nasza reprezentacja liczyła 25 zawodników plus 6 osób towarzyszących. Wśród nich byli prof. Adam Chmura i mgr Krystyna Murdzek, prezes naszego stowarzyszenia

i czynna zawodniczka - mówi Krzysztof Górski. Otwarcie mistrzostw w Lizbonie odbyło się 20 lipca.

- Lizbona jest przepięknym miastem, bardzo zróżnicowanym terenowo. Są wzniesienia, pagórki, doliny. Jest dużo zabytków. Najślawniejszy jest zamek św. Jerzego. Jest ciekaw kolej tramwajowa, tramwaj bez szyn. Ludzie są bardzo mili, to Południowcy, im się nie spieszy - mówi Krzysztof Górski.

W ceremonii otwarcia igrzysk uczestniczyło 46 reprezentacji.

- Był przemarsz, każda reprezentacja miała chorążego. W naszej reprezentacji byłem to ja wraz z koleżanką Ewą Zółtowską. W czasie przemarszu grała orkiestra -

opowiada pan Krzysztof.



Krzysztof Górski, lubartowski
złoty medalista z Lizbony
z kompletem trofeów



Krzysztof Górski w Lizbonie z flagą na 480-lecie Lubartowa i maskotką propagującą Mistrzostwa Świata sportowców po transplantacji, które odbędą się w Dreźnie w 2025 r.

- Jadąc do Lizbony miałem marzenie, żeby powtórzyć swój wynik z Perth - dodaje. Okazja nadeszła 21 lipca.

Pierwszy medal

- Pierwszą konkurencją był rzut do tarczy - dart. Byliśmy podzieleni na grupy wiekowe. W mojej grupie było 6 osób, w tym 2 Polaków. Rzuca się do tarczy z odległości 2,37 m. Środek tarczy jest na wysokości 1,73 m. Byli wyselekcjonowali sędziowie. Wygrałem z kolegą 2:1 i tak zdobyłem pierwszy złoty medal - mówi Krzysztof Górski. Wtorek i środa były dla niego dniami wolnymi, skorzystał z nich, żeby pójść na plażę i popływać w Atlantyku.

- Plaże nad oceanem są przygotowane dla turystów, jest mnóstwo hoteli. Są cudowne fale, prąd w kierunku oceanu jest bardzo silny i znosi - mówi pan Krzysztof.

Czwartek był dniem treningów, zawodnik z Lubartowa przygotowywał się do startów w dyscyplinach lekkoatletycznych w piątek i sobotę. Zawodnik znalazł też czas na odwiedzin w miejscu objawień Matki Boskiej w Fatimie.

Spełnione marzenie

W piątek Krzysztof Górski zmierzył się w walce o złoty medal w rzucie piłeczką z zawodnikiem z Niemiec.

- Pokonałem go o 23 cm. Rzucałem na odległość 35,23 m. Ma się trzy rzuty, piłeczka waży 165 g. Zdobylem złoty medal - mówi zawodnik z Lubartowa. Kolejne

złoto zdobył w rzucie dyskiem.

- Rzuca się dyskiem o wadze 1 kg, rzuciłem na odległość 23,64 m. W mojej konkurencji występowało trzech zawodników. W sobotę był rzut oszczepem. Miałem najlepszy wynik - 24,98 m. To dało mi I miejsce i złoty medal - relacjonuje Krzysztof Górski. Kolejna konkurencja to pchnięcie kulą. Tutaj Lubartowianin rywalizował z zawodnikami z Austrii, Niemiec, Czech, Słowacji. Jego wynik to 9,87 m i kolejny złoty medal!

- Spełniłem swoje marzenie, we wszystkich konkurencjach zdobyłem złote medale. Nasza prezes Krystyna Murdzek w swoich konkurencjach zdobyła 5 złotych medali. W sumie nasza reprezentacja zdobyła 84 medale w tym 41 złotych, 26 srebrnych i 17 brązowych. W klasyfikacji ogólnej zajęliśmy V miejsce. Wszyscy zdobyli medale. W zawodach wspierała mnie moja żona Zofia. Zakończenie mistrzostw odbyło się w przepięknym ogrodzie botanicznym, było podsumowanie zawodów, wręczenie pucharów i wyróżnień. Krystyna Murdzek, Jurek Kiedrowicz z naszej reprezentacji i ja otrzymaliśmy złote medale za całokształt. To było bardzo sympatyczne, że doceniono nasze zasługi - mówi Krzysztof Górski.

Kolejne igrzyska już za rok. W 2025 r. w Dreźnie odbędą się Mistrzostwa Świata sportowców po transplantacji. Zapewne tam też zobaczymy zawodnika z Lubartowa.

Marcin Kusyk
REG

Witamy na świecie!



Bartłomiej Sochaczewski, Lubartów
ur. 26 sierpnia, g. 11:39, 2870 g, 50 cm
Rodzice: Anita i Sylwester
Rodzeństwo: Filip (15 lat), Robert (1,8 r.)



Stas Wojtal na zdjęciu z tatą, Rudka Starościńska, pow. lubartowski
ur. 25 sierpnia, g. 18, 3240 g, 54 cm
Rodzice: Natalia i Mateusz (zdj.)



Jowitka Garwolińska, Nasutów, gm. Niemce
ur. 26 sierpnia, g. 12:30, 3070 g, 51 cm
Rodzice: Anna i Grzegorz
Siostra: Laura (7 lat)



Mikołaj Adrian, Jabłoń, powiat parczewski
ur. 30 sierpnia, g. 10:37, 4030 g, 57 cm
Rodzice: Magdalena i Jarosław
Rodzeństwo: Nikodem (5 lat), Nikola (4 lata)



Klara z tatą, Lublin
ur. 27 sierpnia, g. 11:34, 2,40 kg, 48 cm
Rodzice: Ewelina i Karol (zdj.)



Jagna Dudzińska, Biała Podlaska
ur. 26 sierpnia, g. 18:33, 3910 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata i Bartłomiej
Rodzeństwo: Tymon (9 lat), Leon (12 lat)



Alicja Antoszak, Brzeziny, gm. Lubartów
ur. 31 sierpnia, g. 02:07, 3180 g, 54 cm
Rodzice: Paulina i Michał
Brat: Jakub (2 lata)



Antonina Maria Grzesiuk, Kaniwola, pow. łęczyński
ur. 28 sierpnia, g. 9:02, 3470 g, 57 cm
Rodzice: Iwona i Sebastian
Rodzeństwo: Łukasz (8 l.), Błażej (4 l.)

Dyrektor ma piękną żonę

Dyrektor Akademii Piłkarskiej Podlasie Biała Podlaska powiedział sakramentalne „tak”.

Bogusz Suchecki wziął za żonę swoją ukochaną Weronikę. On z Puszczy Mariańskiej, a ona z Sochaczewa. Gdzie się poznali? Oczywiście, na białskiej uczelni sportowej. Byli parą od 2016 roku, czyli od ośmiu lat.

Narzeczeństwem byli od września 2022 roku. Bogusz postanowił oświadczyć się podczas pobytu w Turcji. Wszystko działo się na szczycie góry, na wysokości 2350 m n.p.m.

28-latek oprócz pracy w Podlasiu jest pracownikiem Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie Filia w Białej Podlaskiej. Obecni zakochani przebywają na Fuerteventurze, czyli wyspie na Oceanie Atlantyckim.

Bądźcie zdrowi. Kochajcie się!

mp



Weronika i Bogusz pochodzą z różnych regionów. Poznali się na białskiej uczelni sportowej



Obecni zakochani przebywają na Fuerteventurze, czyli wyspie na Oceanie Atlantyckim

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Rubin, właściciel: Paweł Szczepaniuk, Radzyń Podlaski



Luna, właściciel: Paweł Kuta, Żyrzyn



Laila, Alex i Carmen, właściciel: Monika Kołodziej, Opole Lubelskie



Nela, właściciel: Daniel Okoń, Kowala Pierwsza



Pysio, właściciel: Agnieszka Filipiuk, Biała Podlaska



Gustaw, właściciel: Agata Karczmarczyk, Wąwolnica



Bella, właściciel: Andżelika Lisek, Zofiówka



Fliper, właściciel: Anna Ostrowczak, Radzyń Podlaski



Kapsel, właściciel: Agnieszka Hawryluk, Biała Podlaska



Margo, właściciel: Sandra Wierzejska



Cleo i Fafik, właściciel: Małgorzata Kurowska, Puławy



Snikers, właściciel: Seweryn Pikuła, Stawek gm. Cynców

Dlaczego łukowskiej starościnie na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. I)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Nie wiemy, kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

Postać Aleksandry (a może Agnieszki albo Jadwigi...) Domaszewskiej, z domu Machówny, zwanej Doboszówną, primo voto Zatorskiej, secundo voto Rupniewskiej, być może w międzyczasie przez chwilę Kollatti, od lat fascynuje historyków, publicystów historycznych, dziennikarzy. Choć chyba najlepiej by było, gdyby jej dzieje opowiedzieli fachowcy z Hollywood (naszych rodzimych mistrzów od kina historycznego błagam: nie ruszajcie, zepsujecie...). Piękna bohaterka z ludu przełamująca społeczne bariery, trochę romantyki, sporo erotyki, polityka, szalona kariera, Kolbuszowa na Podkarpaciu, Warszawa, Wiedeń, Paryż, Wólka Domaszewska, elektryzujący opinię publiczną proces z przekupionymi świadkami, piękna głowa tocząca się po lubelskim rynku... Byłoby na co się gapić.

Sądowe akta i dwa wiersze

Przeżrzeni na skonstruowanie fabuły i poprzątkowanie okrucich wiedzy wyobraźnią naprawdę jest mnóstwo. Jedyne konkrety to notatki z procesu przed lubelskim trybunałem w 1681 roku, opublikowane w 1. poszycie 1. tomu „Pamiętnika Sandomierskiego” w 1829 roku. Spisane przez bezpośredniego świadka wydania wyroku, typowym dla ówczesnych, pozorujących uczoność licznymi makaronizmami sekretarzy językiem. Są jeszcze dwa wiersze, jeden łaciński Wespazjana Kochowskiego, drugi Jana Gawińskiego (jego mniej znanego barokowego kolegi wyróżniającą się tym, że za pióro

chwycił tylko, pisząc wierszowane epitafia...). Zdaniem uczonych utwor Gawińskiego „Mowa ostatnia umierającej przez miecz Jadwigi z Kolbuszowa, w Lublinie dekretem trybunałskim Anno Domini 1681 pokonanej” oparty jest o naoczną relację Kochowskiego, który miał być świadkiem egzekucji. Wszystko, co napisano potem, to już zawieszono przeważnie gdzieś między historiografią a publicystyką interpretacyjną, domysły i własne kreacje kolejnych autorów. Bo ta historia rzeczywiście jest nadzwyczajna.

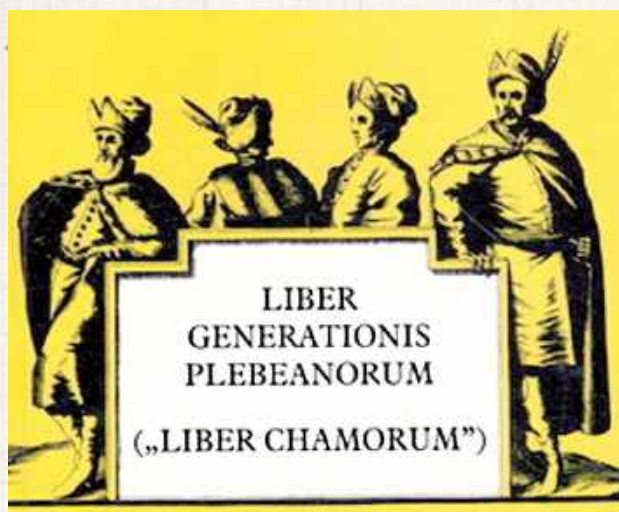
Urodzona nad Nilem

Na świat bohaterka skandalu przyszła w 1648 roku w Kolbuszowej niedaleko Rzeszowa. Wówczas była to wieś położona nad rzeką Trześń, dzisiaj jest to miasteczko mające około 10 tysięcy mieszkańców. Mająca dwa metry szerokości rzeczka na skutek serii pomyłek językowych austriackich kancelistów zmieniła nazwę na... Nil.

Wszystko wskazuje, że bohaterka naszej opowieści urodziła się jako nieślubne dziecko miejscowej chłopki oraz dobosza z Dubna albo z dworu Lubomirskich. W źródłach pojawia się jako Agnieszka Machówna (to chyba od nazwiska matki) albo - z racji na profesję taty - Doboszówna. Nie można wykluczyć, że na chrzcie otrzymała imię Jadwiga. Dalej też za dużo nie wiemy. Być może matka pracowała na roli, a po jej śmierci dziewczynka znalazła się pod opieką dalszych krewnych, z których ktoś pracował na dworze Lubomirskich, gdzie zabierał ze sobą Agnieszkę. Akta sądowe piszą, że zajmowała się w dzieciństwie pasaniem gęsi i trzody, ale też gdzieś musiała napatrzyć się na inny świat pobudzający wyobraźnię i tęsknotę za innym życiem. Na salonach czuła się wprawdzie dość swobodnie, miała samorodny talent towarzyski, lecz nawet po latach czasem potrafiła spod koronek wyskoczyć prosta dziewczucha z Podkarpacia. Wydaje się, że dość szybko, w wieku 15-16 lat, została wydana za dworskiego kozaka Marcina Zatorskiego. Nie potrafiłmy powiedzieć o nim zbyt wiele,



Nie znamy żadnego portretu Agnieszki, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że była nadzwyczajną piękną potrafiącą określić sobie wokół paluszka możliwych tego świata. Jedną z pierwszych osób, które uległy jej czarowi, była księżna Helena Tekla Lubomirska, pani zamku w Wiśniczu. Dała zdolnej dziewczynie podstawy wykształcenia i wydała ją całkiem nieźle za mąż. Nieślubna córka dobosza potrafiła doskonale wykorzystać ten uśmiech losu



„Księga chamów” była swoistym katalogiem osób, które bezpodstawnie podawały się za szlachciców. Wśród nich znalazły się też osoby z Ziemi Łukowskiej i Podlasia. Próba przekroczenia społecznej granicy była poważnym przestępstwem

wydaje się jednak, że nie była to najgorsza opcja dla nieślubnego dziecka dobosza i chłopki.

W normalnych warunkach ta historia nie miałaby w sobie nic nadzwyczajnego. Ot, ktoś może

by zapamiętał, że dziewczynisko było śliczne, szast-prast urodziło się kilkoro dzieciaków... Ale trafiło na osobkę nieprzeciętną. cdn.

Zbigniew Smółko

Na marginesie - łukowska Księga Chamów

Kwestia podejmowanych prób nielegalnego dostania się w szeregi stanu szlacheckiego spędzała sen z powiek i budziła żywe emocje współczesnych. Wielką popularnością cieszyła się „Liber generationis plebeianorum”, czyli „Księga rodów plebejskich” popularnie zwana „Liber chamorum”. Owoż nieco przed 1626 rokiem siadł sobie pewien, chyba mocno zgorzkniały jegomość, Walerian Nekanda - Trepka i na 800 stronach, poświęcając temu mnóstwo czasu i wysiłku, rozpiął imię po imieniu, nazwisko po nazwisku, nie szczędząc szczegółów, okoliczności i jadowitych komentarzy, wszystkich tych, których szlachetne urodzenie mogło być, jego zdaniem, kwestionowane. Specjalnie się przy tym nie trudził podawaniem dowodów. Ot, losowo otwieram: Szymborskim zwał się też Walenty Podpisek, co pisał w ziemstwie lubelskim pod trybunał anno 1631. Rozumiem, że plebeus, bo i kompleksyja, i zwyczajnie niepodobne do ślachcica. Niejakiego Śmigleckiego zdradziło, że zalecając się do jednej panny, był bardzo uprzejmy, kiedy mówił do niej, ale już do sługi, fatalnie mazurząc, odzywał się w te słowa: „Matyjasku, skurwysynu, nie wyciosałeś mi połek”.

Najlepiej pan Walerian zorientowany był w sprawach Małopolskich, acz znaleźć można w „Liber chamorum” i kilka historyjek z Ziemi Łukowskiej. Owoż:

- Kabański zowie się Stanisław, a belo mu Mikołaj, drudzy piszą go Jakub, chłopski syn. Służył u ślachty, potem kilka lat u Krasuskiego Pawła u Proszowie {w Jazdowicach}1, o którym niżej pod K, circa 1622. Powiedział, że jest od Łukowa...

- Niedźwiecki zwał się chłopski syn. Służył za służkę u ślachty. Zarwał bel tego pana, ujechał do konfederatów anno 1614, tam spieniężał się. Potem w łukowskim powiecie bawił się arendami, ślachciankę pojął. (...) W łukowskim przecie bawid się i anno 1630

- Paprocki zwał się też Jan, ze Lwowa miejski synek. Ten służył u pana Daniela Iżyckiego w Woli Domaszowskiej od Lublina pod Łukowem circa 1636. Po tym circa 1638 bel przy ks. Pietrze Gębickim, co kanclerzem go bel król udzielał anno 1638...

- Wysokińską Elżbietę, chłopównę, pojął Żórawski, też chłop, (...) o którym pod Ż opisane. Jako były obaj z mężem, jak chłopcy, pozwał pąn Matyjasz Ługowski do Łukowa na grodzkie roki, wyszło ex appellatione na trybunał lubelski.

Sama zainteresowana głosiła, że była Aleksandrą, córką Marcina Zborowskiego, krewniaka słynnego polityka i awanturnika Samuela Zborowskiego ściętego w 1584 na rynku w Krakowie. Wtedy był to ród już nieco podupadły, acz nazwisko dalej miało swoje znaczenie. Wedle swojej opowieści miała zostać jako sierota oddana przez zawistnych krewnych na wychowanie wiejskiej mamce. Rzecz była dość wiarygodna, poza tym, wobec niemal zupełnego wymarcia rodu, nie bardzo miał ją kto zdementować.

Z „żydowskich” opowieści profesora Michała Strzemskiego (cz. I)

Jak filozofowano w przedwojennych Puławach



Z lewej, w górnej części zdjęcia, puławska synagoga. Zbudowano ją ok. 1886 roku przy ulicy Zwycięstwa. W tym miejscu dom modlitwy istniał także wcześniej. Została zburzona w czasie II wojny światowej - najpierw uszkodziło ją bombardowanie we wrześniu 1939 r., a potem, po wywiezieniu i wymordowaniu mieszkańców w Sobiborze, rozebrana. Zdjęcie z portalu fotopolska.eu, znalezione na portalu aukcyjnym

Opisując Żydów z Puław i okolic, profesor Strzemski nie miał ambicji zestawienia syntezy ich dziejów albo metodycznego opisu obyczajów. Jego ambicją było utrwalenie obrazów żywych ludzi i ocalenie od zapomnienia ich całkiem czasem oryginalnych myśli.

Profesor Michał Strzemski (1910-1992) był wybitnym uczonym, jednym z największych w Polsce ekspertów gleboznawstwa, przez większość swojej akademickiej kariery związanym z puławskim Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego i jego następcami. Oprócz wielkiego dorobku zawodowego i dydaktycznego zasłynął również jako znawca, kronikarz i promotor historii Puław i okolic, autor znacznej liczby artykułów i książek, w których opisywał dzieje miejscowości i jej mieszkańców, w dużej części bazując na wspomnieniach rodzinnych, kolegów z pracy i autopsji. Był pierwszym prezesem Towarzystwa Przyjaciół Puław. Pisaliśmy o tym m.in. w numerze 49 z roku 2023 („Puławski człowiek renesansu” - zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum).

Światły umysł ponad podziałami

Obiektem szczególnego zainteresowania profesora była całkiem liczna (w 1939 roku stanowiąca znacznie ponad połowę mieszkańców) społeczność puławskich Żydów. Jako bystry

obserwator, człowiek niesłuchanie otwarty, pozbawiony jakichkolwiek uprzedzeń narodowościowych czy religijnych, chętnie wchodził w interakcję ze starozakonnymi sąsiadami. Wśród znajomych miał zarówno, niespecjalnie odróżniających się od Polaków kulturowo i społecznie, puławskich lekarzy z dr. Beniaminem Honigsfeldem na czele, jak i niezamożnych, żyjących wedle tradycyjnych zasad prawa mojżeszowego, nosiwodów, szewców czy sklepikarzy. Owocem tej pasji poznawczej były m.in. dwie książki „W okolicach synagogi” oraz „W blasku menory”. Okazał się w nich doskonałym, uważnym, życzliwym obserwatorem codzienności, któremu szeroka wiedza i łatwość kojarzenia pozwoliły zbudować fascynującą mozaikę świata, który na jego oczach przestał istnieć.

Opowieść o żywych ludziach

W historiach i historyjkach przekazanych przez Strzemskiego nie ma zbyt wiele ujęcia właściwego dziejopisarstwu czy etnograficznemu. Wydaje się, że profesor nigdy metodycznie nie zgłębiał zasad judaizmu ani też nie wgrzyzał się w subtelności teologiczne czy odróżnianie np. chasydów od Żydów tradycyjnych. Z wielką pasją za to wysłuchiwał poszczególnych opowieści, ludzkich spraw i towarzyszących im przemyśleń. Sam, będąc filozofem-amatorem, skrupulatnie notował żydowskie wyobrażenia i poglądy dotyczące spraw ogólnych. Efektem jest,

Wisła (z książki „W okolicach synagogi”)

Pisze M.R. urodzony w Puławach, zamieszkały po drugiej wojnie światowej w dalekim Izraelu: Woda to w rozmaitych religiach świata ma swoją ważną rolę. U nas była gorzka woda klątwy i jest woda oczyszczenia. U was jest woda chrztu. Ale ja wcale nie chcę pisać o wodach do obrzędów, do picia i do mycia. Ja chcę pisać o źródłach i rzekach.

Ja urodziłem się w 1896 roku w Puławach, a więc nad Wisłą. No niech Pan sobie wyobrazi, że ja jeszcze za caratu należałem do tych nielicznych Żydków, którzy uprawiali sporty wodne. Ja po pierwszej wojnie światowej opiekowałem się żydowskim klubem sportowym Hapoel.

Bardzo pokochałem Wisłę. A teraz to ja bardzo tęsknię do Wisły, ale tylko do Wisły. Moja rodzina mieszkała biednie. Dzielnica żydowska w Puławach była brzydka. Pamiętam, że park puławski był bardzo ładny, ale rzadko chodziłem do parku. Każdą wolną chwilę wykorzystywałem, żeby pójść nad Wisłę, poleżeć na piasku, powiosłować. A jeszcze pamiętam, jak jeździłem do dziadka, do Janowca, to dziadek prowadził mnie często do jakiegoś źródła, z którego wypływała taka czysta, dobra woda. I ja zawsze z takim uszanowaniem i biciem serca chodziłem do tego źródła, bo ono było dla mnie takie jakieś tajemnicze. A dziadek mówił nawet, że ono jest święte. Ja sobie zapamiętałem to źródło na całe życie, ale najważniejsza dla mnie zawsze była Wisła. W Izraelu mieszkam dobrze. Polubiłem tu domy i ulice. Brak mi tylko Wisły. Moje miasteczko jest daleko od Jordanu, ale to wszystko jedno, bo Jordan to nie Wisła. A ja pokochałem tylko tę jedną rzekę, Wisłę. Taki to ja już jestem nadwiślański człowiek. I nic nie można na to poradzić.

rozproszony na kilkaset opowieści, opis świadomości, wiedzy, tęsknot, wyobrażeń, czyli tego, co w większości publikacji pozostaje, powierzchownie tylko często zarysowanym, tłem dla opisów spraw znacznie łatwiej uchwytnych tradycyjnym metodami badania i opowiadania o historii. Stosunkowo łatwo bo-

wiem opisać np. funkcjonowanie kahału (czyli „żydowskiej parafii”), związku zawodowego, handlu na rynku czy np. policzenie emigrantów do Palestyny. Sztuką dotrzeć do tego, co opisywani ludzie mieli w sercach i głowach. A Strzemski taką próbę podjął.

cdn.

Zbigniew Smółko

Rajzery - z książki „W okolicach synagogi” (Raisen - w niemieckim i ijdysz - podróżować - przyp. ZS)

Na wszystkich liniach
W wagonach trzeciej klasy
Jadą, wiecznie jadą
.....
Czarną gromadą...
...kupczące Ahaswery
Jadą, jadą, jadą, jadą
(J.A. Gałuszka)

Gruszką, szewc-sadownik z okolic podradomskiego cyganowiska, uważał, że Żyd „jest jak pies i kot razem wzięte”. Przywiązuje się jednocześnie do ludzi i miejsca.

Ruchliwy, zamożny kupiec Cederbaum na pewno nie całkiem zgodziłby się z Gruszką pod tym względem. Twierdził bowiem, że Żyd to ma taką naturę, jak sam pies podwórzowy, co to nawet lubi swoje podwórko, ale musi sobie porajzować.

Zapytany kiedyś przed Honigsfelda (najlepszy puławski lekarz przed wojną - przyp. ZS), czy zdaje sobie sprawę z tego, że nadweręża sobie serce ciągłymi podróżami, orze, że te jego podróże mają swój głęboki, potrójny sens.

Po pierwsze - są one jego kupiecką potrzebą, bo jak on ma towar kupić, to wszystko, co on o tym towarze może przeczytać czy usłyszeć, to jest dla niego taki romans, co to sobie Melcia do poduszki czyta. On musi towar zobaczyć, pomacać i powąchać.

Po drugie - Honigsfeld to nie ma racji, że to jego rajzowanie szkodzi mu na zdrowie. Może to i wyczerpuje serce, ale dla serca najważniejsze są nerwy! A jak sobie on nie porajzuje, to się roni taki nerwowy, że wszyscy z domu uciekają. I jemu na serce to bardziej szkodzi, jak on za długo na miejscu siedzi, bo on wtedy czuje w sercu niepokój.

Po trzecie - jak on sobie nie porajzuje, to on wcale domu nie ceni. Jemu wtedy w domu jest źle. A jak on sobie porajzuje, to on z przyjemnością do domu wraca i jemu wtedy w domu jest dobrze.

Według Cederbauma każdy prawdziwy Żyd musi sobie często porajzować. Bo jest jak pies podwórzowy, co musi sobie porajzować, ale lubi zawsze wrócić na swoje podwórko.

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Piękny gol i... pierwsza porażka. Górnik Łęczna przegrał na Stadionie Śląskim

W 8. kolejce Betclia 1. Ligi Górnik zanotował pierwszą porażkę w sezonie 2024/2025. Zielono-czarni przegrali w sobotę na Stadionie Śląskim z Ruchem w meczu, w którym padło pięć bramek. Kolejnego gola do swojego dorobku dołożył za to lider klasyfikacji strzelców.

Notujący fantastyczny początek sezonu łączni jechali na Stadion Śląski po kolejne trzy punkty. Chorzowianie z kolei mierzyli w sobotę w pierwsze domowe zwycięstwo w bieżących rozgrywkach.

Gospodarze mogli szybko wyjść na prowadzenie, jednak po dośrodkowaniu z rzutu rożnego i zamieszanu pod bramką Górnika Mateusz Szwoch został w ostatniej chwili ubiegnięty przez obrońców łącznińskiego zespołu.



Pavol Stano,
trener Górnika Łęczna

Oczekiwaliśmy więcej
po tym meczu

- Wychodziliśmy na mecz
z założeniem, że chcemy się

jak najlepiej zaprezentować. W trakcie spotkania, do tej trzeciej bramki, było widać, że chcemy grać piłką. Uważam, że nie graliśmy złego meczu. Mieliliśmy swoje problemy przy stałych fragmentach gry, to nękało gospodarzy. Mogliśmy zdobyć jeszcze bramkę z tych sytuacji, które mieliśmy. Boli mnie druga stracona bramka. Trenujemy, by takich goli nie tracić. Wiadomo, że trzecia bramka została stracona w końcówce i ciężko było już wrócić. Były nadzieje po голу Damiana na to, że jeszcze powalczymy. Nie wystarczyło już czasu. Oczekiwaliśmy więcej po tym meczu. Uciekły nam punkty

Próby podejmowali Przemysław Banaszak i Paweł Żyra, jednak albo ich strzały miały bramkę Ruchu, albo radził sobie z nimi Martin Turk.

Tak było do 43. minuty. Piłkę w odległości około 30. metrów od bramki chorzowian dostał Adam Deja. Kapitan Górnika huknął jak z armaty, trafiając

w samo okienko „Niebieskich”. Gol stadionu świata, zresztą strzelony na jednym z najbardziej imponujących stadionów w kraju!

W 65. minucie Ruch ponownie wyszedł na prowadzenie, a to za sprawą Denisa Ventury, który popisał się świetnym uderzeniem głową z pola karnego, po dośrodkowaniu z lewej strony od Szymona Karasińskiego.

O losach rywalizacji przesądził gol Bartłomieja Barańskiego z końcówki spotkania, który mocnym uderzeniem z niewielkiej odległości dał Ruchowi prowadzenie 3:1.

Na niewiele zdał się gol z doliczonego czasu gry niezawodnego Damiana Warchoła, który wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem Ruchu po kapitalnym podaniu od Kamila Orlika. Dla Warchoła, który na boisko wszedł z ławki rezerwowych w drugiej połowie, był to już siódmy gol w tym sezonie, dzięki czemu jest on liderem klasyfikacji strzelców Betclia 1. Ligi.

Górnik Łęczna przegrał ostatecznie w sobotę na Stadionie Śląskim 2:3 z Ruchem Chorzów, notując pierwszą porażkę w sezonie.

Ruch Chorzów - Górnik Łęczna 3:2 (1:1)

Bramki: Szwoch 21', Ventúra 65', Barański 86' - Deja 43', Warchoła 90'.

Ruch: Turk - Konczkowski (90' Kwiatkowski), Szymański, Sadlok, Karasiński (90' Borowski) - Mezghrani (61' Góra), Ventúra, Szwoch, Novothny (71' Barański), Moneta (71' Nono) - Szczepan.

Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk, Szabaciuk, Broda, Barauskas (78' Grabowski) - Ogaga (78' Orlik), Deja, Żyra, Spáčil (61' Warchoła), Janaszek (78' Malamis) - Banaszak (85' Turski).

Żółte kartki: Sadlok, Mezghrani, Karasiński.

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Widzów: 10 858.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI

Ruch - Górnik 3:2
Miedź - Arka 1:2
Kotwica - Wisła 1:1
Warta - Znicz 1:1
Chrobry - Polonia 1:2
Odra - ŁKS 0:1
Pogoń - Stal 1:1
Termalica - Stalowa Wola 3:0
Płock - Tychy 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	8	22	22-4
2.	Stal Rzeszów	8	17	16-7
3.	Wisła Płock	8	17	13-10
4.	Górnik Łęczna	7	16	14-9
5.	Miedź Legnica	7	13	13-7
6.	Arka Gdynia	8	12	12-9
7.	Znicz Pruszków	8	12	11-10
8.	Kotwica Kołobrzeg	8	12	8-9
9.	ŁKS Łódź	7	10	10-8
10.	Ruch Chorzów	8	10	11-11
11.	GKS Tychy	8	9	4-5
12.	Odra Opole	8	8	9-12
13.	Polonia Warszawa	8	7	5-10
14.	Wisła Kraków	5	6	7-6
15.	Pogoń Siedlce	8	5	8-13
16.	Chrobry Głogów	8	5	6-16
17.	Warta Poznań	8	5	6-17
18.	Stal Stalowa Wola	8	1	5-17

NASTĘPNA KOLEJKA (13-16.09.)

Tychy - Ruch, Stalowa Wola - Płock, Stal - Termalica, ŁKS - Pogoń, Polonia - Odra, Znicz - Chrobry, Wisła - Warta, Arka - Kotwica, Górnik - Miedź (15.09., g. 17)

dsm

Pokłony dla Wisły!

Puławianie wciąż zadziwiają. Zespół zbudowany „za pięć dwunasta” ograł spadkowicza z I ligi. Ekipa, która przez wielu była skazywana na szybki spadek zwyciężyła po raz trzeci w sezonie!

Franek od początku. Bez Adama

W zespole Wisły nie mógł zagrać Bartosz Wiktoruk, który musiał odcierpieć cztery żółte kartki. Szkoleniowiec znalazł zastępcę. Padło na Franciszka Łuczuka. 17-latek po raz pierwszy wybiegł w podstawowym składzie na obiekcie w Puławach. Spisał się bardzo dobrze. Z kolei Jakub Zych zastąpił kontuzjowanego Adama Gałązkę, który pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Powiślaku Końskowola.

Na remis

Zaczęto się od okazji dla spadkowicza z I ligi. Po aucie piłkę do Mateja Mściścia zagrał Michał Willmann, ale uderzenie tego pierwszego powędrowało nad bramką Jana Szpaderskiego.



Szalona radość Wiślaków. Punkty zostały w Puławach

Próbował Linus Ronnberg. Fin miał również szansę po pół godzinie gry, ale na szczęście uderzył nad poprzeczką. W kolejnej próbie „Górale” mieli powody do zadowolenia. Marcin Biernat najlepiej odnalazł się w polu karnym i z bliska główkował po centrze z rzutu rożnego. Gdy wydawało się, że goście zejda na przerwę z niewielką przewagą, błysnął Kamil Kargulewicz, który huknął zza pola karnego i Konrad Forenc był zmuszony do sięgnięcia do siatki.

Guzdek dał punkty

Po zmianie stron lepiej w mecz weszli goście. Już trzy minuty po wznowieniu gry po

wrzutce z rzutu wolnego Szpaderskiego próbował pokonać Paweł Czajkowski, ale futbolówka poszybowała nad bramką. W odpowiedzi dwie minuty później bohaterem Wisły mógł zostać jej wychowanek Franek Łuczuk, który uderzył ale prosto w obrońcę Górali a dobijający Kargulewicz został także wyblo-kowany.

Chwilę później Marcel Zylla uderzył z rzutu wolnego w mur, do zablokowanej piłki dopadł Radosław Śledzicki, ale Forenc wybił piłkę na rzut rożny. Był to dobry okres puławian, którzy dominowali i do pełni szczęścia brakowało im tylko gola, co udało się uczynić w 57 minucie gry. Po centrze Kargulewicza w polu

karnym najlepiej odnalazł się Guzdek i strzałem z bliska pokonał bramkarza Podbeskidzia.

Pięć minut później minimalnie pomylił się Czajkowski, który dał swoim kolegom impuls do ataku, bowiem kolejna minuta to więcej okazji dla Podbeskidzia i dzielna obrona puławian.

Szpaderski obronił

W drugiej minucie doliczonego czasu gry goście mieli piłkę meczową. Wprowadzony kilka minut wcześniej Mateusz Ziolkowski znalazł się w idealnej sytuacji, ale jego strzał w dobrym stylu obronił Jan Szpaderski. Mim, że do końca nie brakowało nerwów, ekipa trenera Tokarczyka zdołała obronić się przed atakami rywali i zdobyła trzy punkty.

Wisła Puławy - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1 (1:1)

Bramki: Kargulewicz 45+1', Guzdek 57' - Biernat 36'.

Wisła: Szpaderski - Zych, Śledzicki, Kabaj, Stromecki, Kargulewicz, Kumoch, Łuczuk (71' Szymanek), Piątek (89' Koziej), Zylla, Guzdek (90+5' Mwinyi).

Podbeskidzie: Forenc - Willmann (90+3' Martosz), Osyra, Biernat, Dziwniel 66' Gołuch), Zajac (66' Bieroński), Bednarski (66' Misztal), Czajkowski, Mściś, Ronnberg (82' Ziolkowski), Klisiewicz.

Żółte kartki: Kumoch, Kargulewicz, Łuczuk, Piątek, Guzek - Willmann, Mściś, Gołuch.

Sędziował: Świerczek.

Widzów: 550.

Wolny weekend

W następnej kolejce Wisła powinna zagrać z GKS-em Jastrzębie.

Mecz został przełożony na 18 września na godz. 18:00. Dlaczego? Puławianie mieli do tego prawo, gdyż gracz zespołu Michał Tokarczyk został powołany do reprezentacji Polski do lat 19.

Łukasz Kabaj znalazł się wśród wybrańców Wojciecha Kobeski na zgrupowanie i turniej towarzyski, który zostanie rozegrany na Słowenii. W ramach tych zmagani biało-czerwoni zmierzą się z: Kazachstanem (5 września), Słowenią (7 września) i Francją (10 września).

mp

mp

REG

Motor Lublin i miłe złego początku

Piłkarze lubelskiego Motoru rozegrali pierwszy ligowy mecz z Legią Warszawa od 1992 roku. Górą w tym starciu była drużyna ze stolicy.

Początek spotkania dość nieoczekiwanie należał do żółto-biało-niebieskich. Ekipa prowadzona przez trenera Mateusza Stolarskiego szybko objęła prowadzenie, po tym, jak Sebastian Rudol precyzyjnie zamknął dośrodkowanie z rzutu rożnego.

Lublinianie schodzili jednak na przerwę, przegrywając 1:2. Spory udział miał w tym młodszy brat szkoleniowca Motoru, Paweł. Występujący na prawej obronie były zawodnik Legii sprokurował dwa rzuty karne.



Na zdjęciu Bartosz Kapustka (biała koszulka) i Filip Luberecki z Motoru

Pierwszy za faul, a drugi za zagranie piłki ręką we własnej „szesnastce”. I choć jeden ze strzałów gospodarzy z jedenastu metrów został obroniony przez bramkarza Ivana Brkicia, to przy następnym Chorwat już skapitulował. Podobnie jak

przy uderzeniu z dystansu Bartosza Kapustki.

Po zmianie stron „Motorowcy” stracili trzy kolejne gole i nie nawiązywali już tak równorzędnej walki, jak w pierwszej połowie. Miejscowi mieli znaczącą przewa-



Mateusz Stolarski, trener Motoru:

Zaczęliśmy dobrze i nie chodzą tylko o strzeloną bramkę, a też o liczbę wejść za linię obrony. Czuliśmy, że mamy swój moment, ale rzut karny spowodował, że musieliśmy go wybronić. Po nim mieliśmy sytuację na 2:0 i szliśmy w dobrym kierunku, ale to poniosło nas do braku kontroli nad fazami przejściowymi.

Drugi rzut karny spowodował, że Legia przed przerwą miała zaliczkę. Stracona bramka na początku drugiej części spowodowała, że zaczęliśmy gonić od 1:3 i szacunek dla piłkarzy, że się starali. Jeśli grasz na wymianę ciosów, musisz liczyć się z tym, że możesz stracić wiele goli. Legia była dziś lepsza. Musimy wyciągnąć wnioski, a jeden z nich, to fakt, że przeciwko najlepszym zespołom musimy wykorzystywać ten „swoją moment”. Taką lekcję chciałbym wyciągnąć dla swojego zespołu.

gę i zasłużenie podwyższali wynik. Na ośłodę też bardzo ładnego gola dla gości zdobył bardzo aktywny w niedzielnej potyczce Mbaye Jacques Ndiaye.

Przed meczem w Warszawie lubelski zespół stracił tylko

trzy gole w pięciu rozegranych kolejkach. Kiedy defensywa żółto-biało-niebieskich zaczęła być coraz bardziej chwalona, przyszła gorzka pigułka w boju z „Legionistami”, których trenuje były opiekun Motoru, Goncalo Feio.

Następny ligowy bój czeka Piotra Ceglarza i spółkę 13 września. Wówczas na Arenę Lublin przyjdzie Górnik Zabrze. W najbliższy weekend PKO BP Ekstraklasa będzie pauzować z uwagi na okienko reprezentacyjne. Po sześciu rozegranych spotkaniach „Motorowcy” zajmują trzynaste miejsce w tabeli krajowej elity. Warto jednak podkreślić, że zespół trenera Stolarskiego ma w zanadru zaległą konfrontację z Jagiellonią Białystok.

Niewykluczone, że do następnych meczów Motor przystąpi już z nowym piłkarzem. Testowany w drużynie trenera Stolarskiego jest bowiem 28-letni Aaron Seydel, który w przeszłości grał w kadrze narodowej Niemiec do lat 21.

Karol Kurzępa

Motor w półfinale PGE Ekstraligi

Orlen Oil Motor Lublin, mając do odjechania mecz z Falubazem Zielona Góra, był już praktycznie pewny awansu do półfinału. Mistrzowie Polski dali kolejny pokaz jazdy swoim kibicom i rozbili zielonogórzan 58:32.

Niedzielne popołudnie w Lublinie ciężko było nazwać

prawdziwym żużlowym wyzaniem dla Orlen Oil Motoru. Zdecydowanie więcej emocji musieli czuć kibice śledzący pierwszy mecz półfinałowy Polonii Bydgoszcz, wszak to po jej ewentualnym pozostaniu na zapleczu PGE Ekstraligi w Lublinie pozostanie Wiktor Przyjemski. Jeśli bydgoszczanie awansują, 18-latek powróci do swojego macierzystego klubu. Ostatecznie Polonia wysoko wygrała u siebie i zdaje się, że do

powrotu utytułowanego klubu na salony jest już naprawdę blisko.

Starcie z Falubazem należało do tych, gdzie tylko prawdziwy cud mógłby odebrać triumf gospodarzom. Osłabieni brakiem Jarosława Hampela przyjezdni mieli ogromny niedobór argumentów w walce z hegemonem polskiego żużla. Dość powiedzieć, że już po dwóch seriach startów na tablicy widniało +12 dla mistrzów Polski. Powody do

zadowolenia miał z pewnością Piotr Pawlicki, który w biegu trzecim był w stanie pokonać Bartosza Zmarzlika. Nie starczyło to nawet na zwycięstwo biegowe, wobec świetnej postawy Fredrika Lindgrena. Co więcej, na tyle rozłożyło czterokrotnego mistrza świata, że ten do końca zawodów nie stracił już ani „oczka”.

Co ciekawe, w nominacjach Maciej Kuciapa nie oszczędzał swoich liderów. Nie dał szans młodzieżowcom, a Bartosza

Jaworskiego nie wypuścił ani razu. To potwierdzenie, że jego gwiazdy potrzebują dodatkowych startów, zwłaszcza że ostatnia runda Speedway Grand Prix nie wypadła dla nich pomyślnie. Motor wygrał aż 58:32 i ze zdecydowanie najlepszym bilansem zameldował się w czwórce półfinałistów. Ich skład uzupełniła Stal Gorzów, Sparta Wrocław i nieco sensacyjnie Apator Toruń, co zwiastuje fantastyczne emocje w końcówce sezonu.

Orlen Oil Motor Lublin - Falubaz Zielona Góra 58:32

- Motor:**
- 9. Dominik Kubera - 10+1 (3,2*,2,2,1)
 - 10. Mateusz Cierniak - 10+3 (2,3,1*,2*,2*)
 - 11. Jack Holder - 6+2 (1,1*,1*,3)
 - 12. Fredrik Lindgren - 11+1 (3,2,2,1*,3)
 - 13. Bartosz Zmarzlik - 13 (1,3,3,3,3)
 - 14. Wiktor Przyjemski - 5+1 (3,1*,1)
 - 15. Bartosz Bańbór - 3+1 (2*,0,1)
 - 16. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Koszykarze rozpoczęli serię sparingów od porażki

Na zakończenie drugiego tygodnia przygotowań do sezonu 2024/25 drużyna Polskiego Cukru Startu Lublin rozegrała pierwszy mecz kontrolny pod wodzą trenera Wojciecha Kamińskiego. Czerwono-czarni przegrali w nim na wyjeździe z Dzikami Warszawa.

Do przerwy to lublinianie prowadzili 39:34. Podczas trzeciej kwarty ich przewaga wzrosła już nawet do 11 oczek. Jednak z każdą kolejną minutą ostatniej z partii lepiej prezentowali się gospodarze i to oni finalnie sięgnęli po zwycięstwo.



Dziki w białych i Start w czarno-białych strojach

– Nie wynik był najważniejszy, ale chcieliśmy wygrać, bo po to przyjechaliliśmy. Przez 3/4 meczu to wyglądało dobrze, ale zawałona końcówka, dobra gra Dzików i niecelne rzuty z czystej pozycji trochę zaburzają obraz naszej gry. Je-

steśmy po dwóch tygodniach okresu przygotowawczego, więc tak jak każda drużyna, nie jesteśmy w optymalnej dyspozycji. Cieszy postawa niektórych zawodników, a przed niektórymi trochę pracy, by dojść do formy. Mamy czas i spokojnie do tego podchodzimy – podsumował trener Kamiński.

Po raz pierwszy w szeregach czerwono-czarnych zagrali zawodnicy sprowadzeni do klubu latem: Wendell Kerry Williams Jr, Ousmane Drame, Manu Lecomte, Tyran De Lattibeaudiere oraz Courtney Ramey. Natomiast z powodu drobnego urazu na pakiecie nie wystąpił Jakub Karolak, który ma powrócić do treningów w najbliższych dniach.

Następne sparingi czekają „Startowców” w najbliższy czwartek i piątek. Wówczas lublinianie zmierzą się na wyjeździe odpowiednio z zespołami z Torunia i Włocławka. Do rozpoczęcia nowego ligowego sezonu pozostał jeszcze nieco ponad miesiąc. Pierwszą konfrontację zaplanowano 5 października.

Dziki Warszawa - Polski Cukier Start Lublin 76:68 (18:18, 16:21, 17:11, 25:18)

Lublin: Williams 21, Drame 12, Lecomte 9, Put 9, De Lattibeaudiere 7, Krasuski 5, Ramey 3, Szymański 2, Pelczar, Kępka

Karol Kurzępa

Siatkarze coraz bliżej gry w lidze

Bogdanka LUK Lublin ma za sobą kolejne sprawdziany w ramach przygotowań do nowego sezonu. Żółto-czarni wzięli udział w IV Memoriale Franciszka Ilczuka.

Turniej w Białymstoku nie zaczął się dobrze dla podopiecznych trenera Massimo Bottiego. W swoim pierwszym spotkaniu lublinianie przegrali 1:3 ze Ślepskiem Malow Suwałki. Najazutrz Bogdanka LUK wygrała 3:0 z drużyną gospodarzy. Co ciekawe były to pierwsze sparingi, w których wziął udział Wilfredo Leon. Gwiazdor reprezentacji Polski dołączył do zajęć z lubelskim zespołem w ubiegłym tygodniu.

W najbliższy weekend żółto-czarni będą rywalizować w Turnieju Bogdanka Volley Cup imienia Tomasza Wójtowicza w hali Globus. Oprócz miejscowej drużyny w zmaganiach wezmą udział także Sir Susa Vim Perugia (mistrz Włoch), zwycięzca Pucharu CEV - Asseco Resovia Rzeszów oraz mistrz Polski i finalistka Ligi Mistrzów, Jastrzębski Węgiel. Początek zawodów w sobotę o godzinie 17 od meczu ekip z Lublina i Perugia. Finał w niedzielę o godz. 18.

Natomiast 13 września Marcin Komenda i spółka rozpoczną nowy sezon PlusLigi. W inauguracyjnej kolejce czeka ich wyjazdowe starcie ze srebrnym medalistą poprzednich rozgrywek, Aluron CMC Wartą Zawiercie.

Karol Kurzępa

IV LIGA

Wyniki 5. kolejki:

Łada - Kłos 3:0
Granit - Avia II 2:1
Gryf - Orleńta 0:1
Opolanin - Janowianka 0:3
Stal - Start 3:1
Motor II - Hetman 3:1
Tomasovia - Górnik II 3:3
Lublinianka - Huragan 3:1
pauzował: Sygnał.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łada Biłgoraj	5	11	14:5
2.	Stal Kraśnik	5	11	8:2
3.	Janowianka Jan. Lub.	5	10	14:6
4.	Lublinianka Lublin	4	10	11:4
5.	Orleńta Radzyń	5	10	15:10
6.	Hetman Zamość	5	8	7:6
7.	Granit Bychawa	5	7	10:12
8.	Start Krasnostaw	5	7	6:8
9.	Sygnał Lublin	4	7	8:9
10.	Tomasovia Tom. L.	4	5	10:6
11.	Huragan Międzyrzec	5	4	8:9
12.	Avia II Świdnik	4	4	4:5
13.	Opolanin Opole Lub.	4	3	3:8
14.	Motor II Lublin	4	3	6:18
15.	Górniki Łęczna	3	2	7:9
16.	Gryf Gm. Zamość	5	2	3:8
17.	Kłos Gmina Chełm	4	0	2:11

6. kolejka: Górnik II - Lublinianka (08.09. 14:00), Hetman - Tomasovia (07.09. 16:00), Start - Motor II (07.09. 11:00), Janowianka - Stal (08.09. 16:00), Orleńta - Opolanin (07.09. 16:00), Avia II - Gryf (08.09. 11:00), Kłos - Granit (07.09. 16:00), Sygnał - Łada (07.09. 17:00), pauzuje: Huragan.

rg

KLASA B

WYNIKI 1. KOLEJKI

Polesie II - Tur 0:3
Lutnia II - Wenus 3:2
Bystrzyca - Az-Bud II 2:1
Unia II - Wóldom 5:2
Orkan - Wodnik 2:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Unia II Żabików	1	3	5:2
2	Tur Turze Rogi	1	3	3:0
3	Wodnik Siemień	1	3	4:2
4	Lutnia II Piszczac	1	3	3:2
5	Bystrzyca Borki	1	3	2:1
6	Wenus Oszczepalin	1	0	2:3
7	Az-Bud II Komarówka Podl.	1	0	1:2
8	Orkan Wojcieszków	1	0	2:4
9	Wóldom Wólka Domaszewska	1	0	2:5
10	Polesie II Serokomla	1	0	0:3

NASTĘPNA KOLEJKA (08.09., godz. 13:00): Orkan - Wóldom, Az-Bud II - Unia II, Wodnik - Polesie II (08.09., godz. 16:00): Wenus - Bystrzyca, Tur - Lutnia II.

mp

Pucharowa środa

4 września o godz. 17 rozpoczyna się spotkania III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Do rywalizacji dołączył czwartoligowy Huragan Międzyrzec Podlaski.

III RUNDA PUCHARU POLSKI (04.09., godz. 17:00)

LZS Dobryń - Unia K. KS Drelów - Agrotex Bystrzyca - Orleńta Ł. Sokół - Huragan Absolwent - Lutnia
MECZ ROZEGRANY
Krzna - Polesie 5:4

mp

Łukowski walec jedzie dalej! Jakimiński z hat-trickiem

Piąte zwycięstwo w piątym meczu łukowskich Orleń. Żółto-czerwoni mają komplet punktów i są liderem Klasy Okręgowej.

W spotkaniu kolejki podopieczni Adriana Świderskiego pokonali 3:1 Agrotex Milanów. Bohaterem został Gabriel Jakimiński. Zawodnik, który ostatnio występował w Gromie Kąkolewnica, otworzył wynik starcia po krótko rozegranym rzucie wolnym z Piotrem Dajosem i strzale prawą nogą z „rogala”. Piłka wpadła tuż przy dalszym słupku bramki milanowian.

Tuż po zmianie stron ten sam gracz otrzymał futbolówkę od Mikołaja Pracza. Mając rywala na plecach, zdołał się odwrócić w polu karnym i huknął po krótkim rogu. Miejscowi zdołali zdobyć gola kontaktowego po uderzeniu Patryka Reszki po wrzucie z autu Mateusza Sidora i zamieszaniu w polu karnym. Ale to Gabrys ustalił wynik zawodów. Rafał Jaworski podał do Jakimińskiego, który dopełnił formalności.

Agrotex Milanów - Orleńta Łuków 1:3 (0:1)

Bramki: Reszka 58` - Jakimiński 10`, 46`, 83`.
Agrotex: Kruczek - Gil, Kołęda, Pawlak, Sidor, Witkowski (66` M. Niziołek), Romaniuk, Reszka (66` Kowalski), V. Niziołek (88` Dobosz), Ostapiuk (84` Kamiński), Mazurek (88` Podgajny).
Orleńta: Żmuda - Prac, Sierociuk, Tomasiak, Jaworski, Dajos (83` Grzelak), Jakimiński, Chojniak (46` Wysokiński), Szymecki, Kłoda, S. Sowisz (73` Trzaskowski).

Jak 40-latek pokonał 40-latką

Lutnia wygrała na boisku Podlasia II Biała Podlaska

Już w 4. minucie rzut karny po faulu na Jakubie Magierze do rzutu karnego podszedł Tomasz Tuttas. 22 września „Hans” skończy 40 lat. Przy „jedenastce” oszukał swojego rówieśnika - Rafała Misztala. Mi-

strzowie dwóch poprzednich sezonów w Klasie Okręgowej podwyższyli po godzinie gry. Z boku boiska po ziemi z wolnego zagrał Jakub Giś, a Bartłomiej Goździółko piętą pokonał golkipera miejscowych.

- W pierwszej połowie nasza gra była szarpana. Złapaliśmy spokój jeszcze przed przerwą. Po drugim trafieniu zagraлиśmy bardziej defensywie. Podlasie przejęło inicjatywę, ale zdobyli tylko jednego gola - mówi Mateusz Kacik, trener Lutni. Białczanie odpowiedzieli tuż przed upływem regulaminowego czasu gry. Marcel Dobruk otrzymał piłkę wycofaną spod linii końcowej i strzałem w boczną siatkę nie dał szans Damianowi Kaczmarkowi.

Jak z bramkarza stał się obrońcą

Szkoleniowiec Lutni pochwalił Łukasza Rogulskiego.

- To nasz wychowanek. Ma 16 lat. Dostał szansę, podobnie jak w meczu z Az-Budem Komarówka Podlaska i spisał się świetnie. Jeszcze cztery lata temu był bramkarzem. Postawiłem na niego w obronie. Robi niesamowite postępy. Tylko się cieszyć - mówi Kacik.

Podlasie II Biała Podlaska - Lutnia Piszczac 1:2 (0:1)

Bramki: Dobruk 89` - Tuttas 4` (k), Goździółko 66`.
Podlasie II: Misztal - Stalewski, Sawczuk, M. Chazan, Lesiuk, Zduńczyk (58` Pękala), Twarowski (78` Hawryluk), Kaczyński, Wojdat (46` Lepiarz), Grochowski, Dobruk.
Lutnia: Kaczmarek - Ł. Rogulski, Chalimoniuk, Kuczyński, Hołownia, Hawryluk, Giś, Goździółko (72` Dobosz), Wiraszka, Tuttas, Magier (81` Felczak).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Unia Krzywda - Az-Bud Komarówka Podlaska 0:2 (0:0)

Bramki: Borkowski 63`, 76`.
Unia: Adamczyk - M. Izdebski

(46` M. Łukasik), P. Bober, K. Białach, M. Bieńczyk (80` Bany), Szczesny, Cieślak, Komar, Hryciuk (64` Jawoszek), A. Białach, Osial.
Az-Bud: Bierzdiński (87` Matoska) - Snochowski (59` K. Zieniuk), Praszczak-Tracz (83` M. Klimiuk), Kania, Derlukiewicz, Korol, Szymański (83` A. Zieniuk), Szamociuk, Bogucki, Paczusi (68` Domański), Borkowski.

Kujawiak Stanin - Grom Kąkolewnica 0:4 (0:3)

Bramki: Pryliński 9`, Kanatek 26`, Łukaszuk 37`, 90+1`.
Kujawiak: Kęnder - Bukowski, Oli-chwirowicz, Siwiec, Szewczak (75` Konieczny), Gryczka, K. Osiński (46` Mi. Skwarek), Stefaniak, Sz. Bielecki (65` Lendzion), S. Osiński (78` Nowacki), K. Ambroziak.
Grom: Łęczycy - Grochowski, Kobjek, Urbański, Madejek (66` Ozimiński), Król (75` K. Dobrowolski), Sz. Dobrowolski, Tkachuk (81` Tkaczyński), Kanatek, Łukaszuk, Pryliński (81` Jasiński).

Orleńta II Radzyń Podlasie - Orzeł Czemierniki 3:1 (0:0)

Bramki: Daniłoso 55`, 83`, D. Rycaj 69` - Bożym 58`.
Orleńta II: Sikora - Migal, Borysiuk, Burda, J. Rycaj, Golec (83` Głowniak), Drygiel, D. Rycaj, Daniłoso (87` Magier), Lewczuk (81` Kałuski), Mi. Mitura (82` Wierzbicki).
Orzeł: Węgrzyn - Łoziński (88` Krzczakowski), Fijałek, Baryła, Wójcik, Sekuła (82` Kołtuniewicz), Kaliński, Powatka (73` Ładny), Alek-sandrowicz (73` K. Krzczakowski), Bożym, Orzechowski (60` Żuk).

Unia Żabików - Absolwent Domaszewnica 4:1

Bramki: Bednarczyk 5`, Kocz-kodaj 10` (k), Pawelec 61`, 76` - Piekarski 90+1`.
Unia: Stężala - Kałuski (80` Sadowski), Jaroszyński, Palica, Golec, Garbacik, Bednarczyk, Kocz-kodaj, Prusak, Wachnik (84` Zalewski), Pawelec.
Absolwent: Orlik - K. Pioruński (83` Szczygieski), Leszczak, Jędruchniewicz (73` Pioruński), Madejski, Dudziński (73` M. Kabat), Ksok, Oskiewicz (60` Skiba),

mp

Bogusz (46` Kłopotek), Nurzyński (73` Piekarski), Sadło.
Czerwone kartki: Golec 90+1`, za niesportowe zachowanie, Kocz-kodaj 90+1`, za dwie żółte kartki.

Red Sielczyk - Victoria Parczew 1:0 (0:0)

Bramka: J. Dorosz 51`.
Red Sielczyk: Błaszko - Maliszewski (46` Kowalczyk), Skórski, M. Dorosz, Rombek (58` Kilichowski), Skrodziuk, Stelmaszuk, Pastuszewski, Błędowski (90` Szydłowski), Bartosiak (75` Kwapien), J. Dorosz (63` Syryjczyk).
Victoria: J. Krzewski - Szymala, Osileniec, W. Lewczuk, Chomiuk, Sapala (65` Bancerz), Semenjuk, P. Krzewski, Gryczuk (58` Dębowczyk), K. Waniowski, E. Waniowski (82` Karwacki).

Sokół Adamów - ŁKS Łazy 2:3 (1:1)

Bramki: Osial 45`, Baran 55` - Rozeń 8`, Mat. Ebert 85`, Ponikowski 90+2`.
Sokół: M. Dzido - Miazek, W. Wrzosek, Mar. Sokołowski (46` Jak. Bosek), Jar. Bosek, J. Nowicki, A. Nowicki, Kiryto, Domański, Baran (90` Kośmider), Osial (87` Walo).
ŁKS Łazy: Ochnio - Kłębowski, Goławski, Ł. Ebert, Mat. Ebert, Szustek, Gałach, Kowalewski (62` Mac. Ebert), Janaszek (55` Soćko), Rozeń (90` Ostojski), Mościcki (55` Ponikowski).
Czerwona kartka: Ł. Ebert 75`, za dwie żółte kartki.

mp

Znamy termin

Spotkanie Lutni Piszczac z Sokołem Adamów dojdzie do skutku.

Zespół Andrzeja Zarzyckiego nie dotarł na miejsce ze względu na awarię autobusu. Po rozpatrzeniu złożonych dokumentów przez władze Sokoła został wyznaczony nowy termin starcia w Klasie Okręgowej. Lutnia zagra z adamowianami 18 września. Pierwszy gwizdek o godz. 17.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Unia K. - Az-Bud 0:2
Sokół - ŁKS Łazy 2:3
Podlasie II - Lutnia 1:2
Orleńta II - Orzeł 3:1
Kujawiak - Grom 0:4
Unia Ż. - Absolwent 4:1
Agrotex - Orleńta 1:3
Red Sielczyk - Victoria 1:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orleńta Łuków	5	15	17:4
2.	Unia Żabików	5	10	12:10
3.	Lutnia Piszczac	4	9	10:3
4.	Agrotex Milanów	5	9	7:4
5.	Podlasie II Biała Podlaska	5	9	17:6
6.	Orleńta II Radzyń Podlaski	5	8	13:11
7.	ŁKS Łazy	5	8	13:9
8.	Red Sielczyk	5	8	12:12
9.	Orzeł Czemierniki	5	8	10:8
10.	Sokół Adamów	4	7	11:5
11.	Az-Bud Komarówka Podl.	5	7	5:5
12.	Absolwent Domaszewnica	5	4	10:17
13.	Grom Kąkolewnica	5	3	11:15
14.	Victoria Parczew	5	3	5:12
15.	Unia Krzywda	5	3	6:19
16.	Kujawiak Stanin	5	0	3:22

NASTĘPNA KOLEJKA (08.09., godz. 11:00): Red Sielczyk - Agrotex, Unia K. - Sokół (08.09., godz. 16:00): Az-Bud - Orleńta, Absolwent - Victoria, Kujawiak - Unia Ż., Orzeł - Grom, Lutnia - Orleńta II, ŁKS Łazy - Podlasie II.

KLASA A - gr. I

WYNIKI 2. KOLEJKI

Rokitno - Krzna 0:8
Agrosport - Twierdza 1:3
Granica - Dąb 0:2
Olimpia - KS Drelów 2:1
Dobryń - Tytan 5:1
Niwa - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Olimpia Jabłoń	2	6	8:2
2	Dąb Dębowa Kłoda	2	6	7:2
3	Krzna Rzeczyc	2	4	10:2
4	Twierdza Kobylany	2	4	5:3
5	KS Drelów	2	3	8:3
6	LZS Dobryń	1	3	5:1
7	Granica Terespol	2	3	7:5
8	Niwa Łomazy	1	0	3:7
9	Agrosport Leśna Podl.	2	0	3:8
10	Tytan Wisznice	2	0	2:12
11	GLKS Rokitno	2	0	1:14

NASTĘPNA KOLEJKA (08.09., godz. 13:00): KS Drelów - GLKS Rokitno, LZS Dobryń - Olimpia, Twierdza - Granica (08.09., godz. 16:00): Niwa - Tytan, Krzna - Agrosport, Dąb - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 2. KOLEJKI

Bór - AR-TIG 2:0
Orleńta - Olimpia 6:3
Bad Boys - Dwernicki 3:1
Armaty - Orleńta II 7:3
Gręzovia - Polesie 3:2
Bizon - Start 3:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gręzovia Gręzówka	2	6	8:2
2	Bór Dąbie	2	4	4:2
3	Bizon Jeleniec	2	4	5:4
4	Polesie Serokomla	2	3	7:3
5	AR-TIG Huta Dąbrowa	2	3	3:2
6	Orleńta II Łuków	2	3	9:8
7	Orleńta Gołaszyn	2	3	7:6
8	Dwernicki Stoczek Łuk.	2	3	4:4
9	Armaty Stoczek Łuk.	2	3	7:8
10	Bad Boys Zastawie	2	3	4:7
11	Olimpia Okrzeja	2	0	3:9
12	Start Gózd	2	0	2:8

NASTĘPNA KOLEJKA (07.09., godz. 16:00): Dwernicki - Armaty (08.09., godz. 13:00): Start - Bór, Orleńta II - Gręzovia (08.09., godz. 16:00): Polesie - Bizon, Olimpia - Bad Boys, AR-TIG - Orleńta.

mp

BIA

Huragan bez punktów w Lublinie

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał w sobotę popołudnie w Lublinie z miejscową Lublinianką 1:3.

Od początku meczu lepsze wrażenie sprawiali goście. W 22. minucie Kamil Łappo wrzucił piłkę w pole karne, gdzie jeden z zawodników Lublinianki zagrał ją ręką, co zmusiło sędziego do podyktowania rzutu karnego. Niestety, Dionata Tonin nie zdołał wykorzystać tej szansy, mimo że miał okazję strzelać dwa razy - po pierwszym pudle

sędziego nakazał powtórkę. To już drugi z rzędu niewykorzystany karny przez Brazylijczyka.

Kilka chwil później Lublinianka stworzyła okazję, którą wykorzystała. Bartłomiej Konieczny przeprowadził kontratak, precyzyjnie podając do Jarosława Miłcza, który pewnym strzałem dał prowadzenie gospodarzom. W 40. minucie mogło być już 2:0, jednak piłka po strzale gospodarzy odbiła się od słupka bramki strzeżonej przez Michała Nowosza.

Druga połowa rozpoczęła się świetnie dla Huraganu. Po do-

środkowaniu z rzutu różnego autorstwa Kamila Łappo Karol Warda zdobył wyrównującą bramkę. Niestety, już w 59. minucie Lublinianka ponownie wyszła na prowadzenie - Jarosław Miłcz zdobył swoją drugą bramkę po podaniu Bartłomieja Skrzyckiego. Huragan próbował odrobić straty, mocno naciskając przeciwników, ale w doliczonym czasie gry nadział się na kolejną kontre. Piotr Pacek ustalił wynik meczu na 3:1 dla Lublinianki, która ostatecznie odniosła zwycięstwo na niżej

notowanymi zawodnikami z Międzyrzecza Podlaskiego.

Lublinianka Lublin - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:1 (1:0)

Bramki: Miłcz 24`, 59`, Pacek 90` +3 - Warda 47`.
Huragan: Nowosz - Bas (90` Czuba), Warda (83` Semenjuk), Konaszewski, Łęcki, Łukanowski (68` Panasiuk), Koryciński, Drzazga (62` Storto), Maksymenko (78` Kiryluk), Łappo, Tonin.

rg

Pogoń rozbiła Podlasie

O tym spotkaniu trzeba jak najszybciej zapamiętać. Piłkarze Podlasia pojechali na boisko beniaminka i przegrali aż 0:3.

Pogoń-Sokół prowadził już od 7. minuty. Wówczas uderzenie Kamila Rębisza zdołał odbić Paweł Lipiec, ale już przy dobitce Szymona Dziadosza nie był w stanie nic zrobić. Miejscowi poczuli się bardzo pewnie i po kwadransie mogli podwyższyć. Oskar Majda nie zdołał wygrać sytuacji sam na sam z bramkarzem białczan. Z dobitką pospieszył Rębisz, ale uderzył ponad poprzeczką. Po chwili Majda uderzył obok bramki.

Podopieczni Artura Renkowskiego po raz pierwszy stworzyli groźniejszą sytuację na dziesięć minut przed końcem pierwszej połowy, jednak uderzenie Piotra Cichockiego zdołał odbić



Podlasie pojechało w nieznane. Nasi wrócili bez punktów

Tomasz Siryk. Podobnie było po strzale z 22 metrów gracz białczan. Nasi mogli pokusić się o dobitkę, ale tego nie uczynili. Jeszcze przed przerwą Marcin Pigiel zagrał wzdłuż bramki, ale żaden z jego kolegów nie zdołał przeciąć futbolówki.

Po zmianie stron wybornej okazji nie wykorzystał Cichocki, podobnie jak Adrian

Wnuk, który był z piłką w polu bramkowym. A Pogoń-Sokół? Gospodarze przeprowadzili kontrę, po której Vladysław Roslyakov odbierał gratulacje od kolegów. W 72 minucie Majda wreszcie dopiął swego. Gracz gospodarzy perfekcyjnie wykończył kontrę.

Białczanie? Próbowali, ale nic z tego. Albo brakowało precyzji,

albo świetnie między słupkami spisywał się Siryk.

Pogoń-Sokół Lubaczów - Podlasie Biała Podlaska 3:0 (1:0)

Bramka: Dziadosz 7', Roslyakov 56', Majda 72'.

Pogoń-Sokół: Siryk - Gul, Hołuj, Majda (78' Jezierski),

Rębisz (65' Więckowski), Dziadosz (78' Wyparło), Roslyakov (78' Russian), Bielenda, Rop (60' Król), Guedes, Duda.

Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Maluga (76' Kaczyński), Kamiński (76' Orzechowski), Andrzejuk (54' Gorzuj), Pigiel, Opalski, Wnuk (54' Lepiarz), Cichocki (54' Pokora)

Żółte kartki: Hołuj, Rop - Kamiński.

Idealny moment na przełamanie

Już 7 września nasi będą mieli okazję do powrót na dobre tory.

Biało-zieloni o godz. 16:00 rozpoczną spotkanie z Wiślaną Skawina. W weekend zespół przegrał 0:3 z Wisłoką Dębica. Po sześciu kolejkach drużyna Bartosza Szcząbiera ma na koncie pięć punktów.

mp

„Kobył” położył się pod nóż

8 sierpnia przeszedł operację w Białymstoku. Do gry powinien wrócić pod koniec rundy.

W poprzednim sezonie zaliczył 22 mecze (824 minuty) w III lidze. Jakub Kobyliński zdobył również trzy bramki. Teraz musi uzbroić się w cierpliwość.

Kontuzji doznał w meczu z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Było to dokładnie 16 marca. Wówczas zdobył debiutanckie-



Wierzymy, że wkrótce zobaczymy takie momenty. Tutaj radość Kobylińskiego (z lewej) po premierowym голу w barwach Podlasia

go gola w barwach Podlasia. Niedługo później opuścił boisko. Co ciekawe, w następnej kolejce zagrał 56 minuty i trafił dwukrotnie.

- Działo się to kilka miesięcy temu. Po meczu z KSZO poczułem ból w kolanie. Na drugi dzień obudziłem się z opuchniętą nogą. Nie mogłem jej wyprostować. Przeszło kolejnego dnia. Nie spodziewałem się, że to poważny uraz - mówi 20-latek.

„Kobył” musiał położyć się na stół operacyjny. Rozpoznanie? Skręcenie prawego kolana z podłużnym uszkodzeniem trzonu

łąkotki bocznej oraz całkowitym uszkodzeniem więzadła przednio-bocznego.

Gracz Podlasia rozpoczął rehabilitację. Obecnie wykonuje ćwiczenia zlecone przez doktora Koryszewskiego, który operował Jakuba. - Mam już zdjęte szwy. W rehabilitacji pomaga mi Paweł Klimiuk. Niecierpliwie czekam na możliwość powrotu do biegania. Mam rozpocząć miesiąc po operacji. Do trenowania z drużyną powinienem wrócić za trzy miesiące - dodaje.

Zdrówka!

mp

III LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Pogoń-Sokół - Podlasie 3:0
Bramki: Dziadosz 7', Roslyakov 56', Majda 72'.

Korona II - Lewart 3:0
Bramki: Oziębło 80', Niedźwiedź 85', Kucharczyk 87'.

Podhale - KSZO 4:1
Bramki: Giel 27', Hamed 38', 51', Kurzeja 82' - Jarzynka 36'.

Świdniczanka - Siarka 0:2
Bramki: Iwao 11', 24' (k).

Sandecja - KS Wiązownica 3:0
Bramki: Wolsztyński 30' (k), 57', 90'.

Chelmska - Czarni 3:1
Bramki: Romanowicz 9', Korbecki 27', Kwienier 63' - Chmielowiec 80'.

Unia - Wisła II 0:4
Bramki: Szywacz 8', 38' (k), Kuziemka 75', Sarga 90'.

Wiślanie - Wisłoka 0:3
Bramki: Kulon 5', Żmuda 85', Mail 90'.

Star - Avia 0:1
Bramka: Szczygiet 63'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	6	16	16:4
2.	Star Starachowice	6	13	15:5
3.	Siarka Tarnobrzeg	6	13	13:6
4.	KSZO Ostrowiec Św.	6	13	13:8
5.	Chelmska Chelm	6	12	9:8
6.	Korona II Kielce	6	11	10:5
7.	Podhale Nowy Targ	6	10	11:8
8.	Podlasie Biała Podlaska	6	10	9:7
9.	Wisłoka Dębica	6	9	17:8
10.	Avia Świdnik	6	9	8:6
11.	Pogoń-Sokół Lubaczów	6	7	8:10
12.	Wisła II Kraków	6	6	10:10
13.	Wiślanie Skawina	6	5	8:10
14.	Świdniczanka Świdnik	6	5	5:10
15.	KS Wiązownica	6	4	7:12
16.	Lewart Lubartów	6	4	6:11
17.	Czarni Polaniec	6	4	6:19
18.	Unia Tarnów	6	0	5:29

NASTĘPNA KOLEJKA

(07.09., godz. 16:00): Podlasie - Wiślanie, Lewart - Chelmska, Avia - Podhale, Wisłoka - Star, Wisła II - Pogoń-Sokół, Czarni - Unia, KS Wiązownica - Korona II, Siarka - Sandecja, KSZO - Świdniczanka.

mp

IV liga - Gryf Gmina Zamość - Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:1 (0:1)

Wzmocnienia w ostatniej chwili

Drużyna spod Zamościa nie powiesiła zbyt wysoko poprzeczki przed spadkowiczem z III ligi, ale Orłęta i tak były blisko oddania rywalowi punktu niemal w prezencie. Na szczęście dla biało-zielonych bramkarz Hubert Nowak obronił karnego. W tygodniu do kadry dołączyło dwóch graczy.

Sobotni mecz nie był widowiskiem stojącym na zbyt wysokim poziomie. Goście przeważali, prezentowali wyższą kulturę piłkarską, dłużej utrzymywali się przy piłce, jednak długo brakowało potwierdzenia golem. W 27. minucie do piłki w polu

Niby obie drużyny mają takie same warunki do gry, ale jednak i to jest względne. Po drodze do Zamościa w sławetnym autokarze Orłąt niespodziewanie włączyło się ogrzewanie. Na maksa i bez możliwości wyłączenia! Chłopaکی dojechali cali mokrzy. Kiedy wyszli na boisko, okazało się, że tam jest chłodniej niż w pojeździe! Więc i biegać było łatwiej. A rywale z Gryfa mówili, że im gorąco

karnym dopadł Jan Mróz i, przy dość pasywnym postawie obrońców, trafił do siatki. W drugiej połowie miejscowi nieco częściej dochodzili do głosu, czego efektem był nieostrożny faul Igora Miszty w 73. minucie. Nowak odgadł jednak intencje strzelającego „na dwa tempa” rywala i złapał piłkę tuż przy prawym słupku. Wynik do końca meczu nie uległ zmianie.

W paru miejscach chłop grał...

Radzyńscy kibice z największym zainteresowaniem oglądali występ debiutującego w koszulce z jeleniem Romana Karasyuka. Pozyskany w ostatniej chwili na zasadzie wolnego transferu 33-letni Ukrainiec na boisku w Zawadzie wyglądał jak gość z innej futbolowej planety: jak długo był na

murawie na pozycji defensywnego pomocnika obrońcy i bramkarz goście nie mieli za dużo do roboty. - W pełnej formie znalazłby miejsce na boiskach w pierwszej lidze - nie krył satysfakcji z przeprowadzonego last minute transferu członek zarządu Orłąt Przemysław Kośmider. Karasyuk ma w swojej sportowej biografii niemal 300 występów w najwyższych ligach Ukrainy, Węgier i Armenii oraz kilka występów w Lidze Konfederacji. Analiza danych statystycznych wskazuje, że w większości meczów grywał w pierwszym składzie. - Roman dość niedawno znalazł się w Lublinie. Nie planował kontynuacji sportowej kariery, jednak natura pociągnęła wilka do lasu. Środki na kontrakt udało się pozyskać od prywatnych

sponsorów. Jest w pełnej dyspozycji fizycznej. Zaryzykuję twierdzenie, że piłkarza z takim CV jeszcze w Orłętach nie było - ocenia Kośmider.

Janek - witaj w domu!

Oprócz rutynowanego Karasyuka do drużyny dołączył młodziutki Janek Borysiuk, wychowanek Orłąt, który ma za sobą przygody w TOP 54 i Rakowie Częstochowa. Może stanowić cenne uzupełnienie na pozycji stopera.

W sobotę o 16:00 Orłęta zagrają u siebie z Opolaninem Opole Lubelskie. Zwycięstwo pozwoli utrzymać kontakt z ligową czołówką, do której należą też Stal Kraśnik, Łada Biłgoraj i Lublinianka.

Gryf Gmina Zamość - Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:1 (0:1)

gol: Jan Mróz 27

Orłęta: Nowak - Siudaj (90 Daniłoso), Miszta, Szatała, Szczepaniak (55 Grochowski), Karasyuk (80 Bruliński), Obroślak, Korolczuk (87 Malec), Kubicki (60 D. Rycaj), Mróz (82 Prymachenko), K. Rycaj

żółte kartki (Orłęta) - Miszta, Malec

sędziował: Teterycz

Zbigniew Smółko

Jabłonianie wicemistrzami Polski!

Ogromny sukces zespołu Olimpii Jabłoń. Drużyna Bartłomieja Jaszczuka wywalczyła srebrne medale 27. Ogólnopolskich Igrzysk LZS w piłkę nożną.

Dwudniowy turniej w Centralnym Ośrodku Sportu w Spale nasi zaczęli od wygranej 4:1 z reprezentacją województwa opolskiego. Porażka 0:2 z zachodniopomorskim i tak oznaczała awans do ćwierćfinału. W nim jabłonianie triumfowali 3:2 w starciu z ekipą z województwa małopolskiego.

Półfinał to bój z ekipą z Wielkopolski. Kamil Jaszczuk i spółka wygrali 2:0. Bramki dla naszych zdobyli: Jarosław Kremecalski i Wojciech Milaniuk. To oznaczało walkę o złoto. Rywalem był zespół z województwa łódzkiego. W regulaminowym czasie było 3:3 po golach: Bartłomieja Jaszczuka, Wojciecha Milaniuka i Adama Klimkowicza. W serii rzutów karnych trafiali wszyscy. Przyszedł czas na Bartłomieja Jaszczuka. Na nieszczęście, grający trener Olimpii trafił w spojenie słupka z poprzeczką. Złoto wy-



Olimpia Jabłoń zagrała w składzie: Kacper Granda, Jarosław Kremecalski, Adam Klimkowicz, Wojciech Milaniuk, Kamil Jaszczuk, Bartłomiej Jaszczuk, Marcin Trubaj oraz Jakub Rykucki

walczyli rywale, ale jabłonianie i tak świętowali wicemistrzostwo Polski.

Reprezentacja gminy Jabłoń wywalczyła awans do zawodów ogólnopolskich podczas Wojewódzkich Igrzysk LZS w Steżycy. Gracze Olimpii wywalczyli pierwsze miejsce. To pierwszy taki przypadek w historii, by zespół z powiatu parczewskiego zdobył możliwość walki o złoto w kraju. Co więcej, nie tylko powalczył, ale zdobył wicemistrzostwo.

W zawodach wzięły udział drużyny: Świdnik, Bełżyce, Szczepieszyń, Łęczna, Trzydnik, Opole Lubelskie, Ryki oraz zawodnicy Olimpii reprezentujący gminę Jabłoń, którzy



Wicemistrzowie kraju w pełnej krasie

okazali się najlepsi w tej stawce drużyn.

WYNIKI ZE STEŻYCY

Jabłoń - Świdnik 4:0

Jabłoń - Łęczna 1:2

Jabłoń - Trzydnik Duży 1:0

Jabłoń - Bełżyce 0:2

Jabłoń - Szczepieszyń 2:0

Jabłoń - Opole Lubelskie 1:0

mp

ROZMOWA Z Kamilem Jaszczukiem, graczem gminy Jabłoń

Niedosyt, ale i tak wielki sukces

Srebro to duży sukces?

- Zadałeś pytanie retoryczne. To wielki sukces, zarówno naszej gminy, powiatu jak i województwa lubelskiego. Po raz pierwszy drużyna z województwa lubelskiego znalazła się w finale. Jesteśmy bardzo zadowoleni, bo jechaliśmy po przygodę i dobrą zabawę.

Ale macie wicemistrzostwo...

- Cieszymy się. Tak naprawdę nie wiedzieliśmy, jaki będzie poziom rozgrywek. Jechaliśmy trochę w ciemno.

Wszystko dobrze się układało...

- W finale przegrywaliśmy różnicą trzech goli, ale po trafiliśmy wyrównać.

Rzuty karne...

- Od zawsze wiadomo, że to loteria. Bartek uderzył

w spojenie słupka z poprzeczką. Centymetry dzieliły nas od wygrania turnieju. Pozostał lekki niedosyt, ale na chłodno oceniamy, że dokonaliśmy czegoś wyjątkowego. Mamy wielki sukces.

No i za Wami świetna zabawa...

- Dokładnie. Przeżyliśmy super przygodę. Mamy za sobą niesamowite doświadczenie, jak również okazję integracji drużyny podczas rozgrywek sportowych. Warto zaznaczyć, iż w spale było ponad tysiąc sportowców. Panowała kapitalna atmosfera i wysoki poziom.

Jak wyglądało świętowanie?

- Nie było na to czasu. Musieliśmy wracać, bo w niedzielę czekał nas mecz o punkty w Klasie A.

Ale początek Dębu!



Dąb zaczął sezon wspinalnie. Ekipa Zbigniewa Smolińskiego wygrała w Terespolu!

Gracze z Dębowej Kłody mają komplet punktów.

Zespół Zbigniewa Smolińskiego zaczął rozgrywki od wygranej 5:2 z Agrosportem Leśna Podlaska. W niedzielę wygrał na boisku wicemistrza poprzedniego sezonu Klasy A - Granicy Terespol.

W 43. minucie nasi objęli prowadzenie. Grzegorz Wierzejski został sfaulowany

w polu karnym. Sędzia wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł Radosław Daszczyk. Starszy z braci uderzył w prawy róg bramkarza, który wycofał się, ale nie sięgnął piłki. W 80. minucie kropkę nad „i” postawił Szymon Stadnik, który otrzymał prostopadłe podanie ze środka pola od Jana Giangreco i trafił obok golkipera.

- Cieszymy się z trzech punktów, które uzyskaliśmy

na boisku bardzo dobrego zespołu. Kluczem był plan. Bardzo dobrze spisywaliśmy się w obronie, a do tego mieliśmy zabójcze kontry. Wiedzieliśmy jak grają. Trzeba pochwalić wszystkich zawodników. Nie mieliśmy słabych punktów. Brakowało nam podstawowych graczy. Jeśli będziemy prezentować się jak w Terespolu, będziemy groźni dla wszystkich - mówi Andrzej Daszczyk, prezes Dębu Dębowa Kłoda.

Granica Terespol - Dąb Dębowa Kłoda 0:2 (0:1)

Bramki: R. Daszczyk 43' (k), Sz. Stadnik 80'.

Dąb: K. Kanon - Sysiak, K. Daszczyk, W. Ziolkowski, P. Rudnik, F. Wieliczko, A. Gajos (86' Dawidek), R. Daszczyk, Sz. Stadnik, Wierzejski (46' Giangreco), Wójcik.

mp

Ale weekend Olimpii!

Piękne chwile zespołu z Jabłonia. Najpierw zdobyli wicemistrzostwo Polski LZS-ów, a w niedzielę ograli 2:1 beniaminka Klasy A.

Podopieczni Bartłomieja Jaszczuka triumfowali na własnym boisku z KS-e Drelów, który według wielu ma walczyć o promocję do Klasy Okręgowej.

Gospodarze objęli prowadzenie w 12 minucie. W polu karnym sfaulowany został Adam Klimkowicz. Odpowiedzialność wziął na siebie Kamil Jaszczuk. Doświadczony gracz Olimpii huknął w lewe okienko bramki. Chociaż bramkarz wyczuł intencję, nie zdołał sięgnąć piłki. Goście wyrównali po 8 minutach za sprawą Piotra Wojtczuka, ale jeszcze przed przerwą nasi zdobyli gola.

Co ważne, trafienie Kewina Stolarczuka dało Olimpii zwycięstwo. Gracz pozyskany z Bugu Hanna celnie główkował po dośrodkowaniu Macieja Szypulskiego. Dla niego był to pierwszy gol w nowych barwach.

- Za nami mecz walki. Może rywale grali nieco lepiej piłką, ale to my przy odrobinie szczęścia mogliśmy pokusić się o kolejne trafienia. Dobrze się broniliśmy. W defensywie pokazaliśmy konsekwencję, co dało nam trzy

punkty. Bardzo dużo wnieśli rezerwowi. Każdy dołożył cegiełkę do sukcesu - mówi Kamil Jaszczuk, gracz Olimpii.

Olimpia Jabłoń - KS Drelów 2:1 (2:1)

Bramki: K. Jaszczuk 12' (k), K. Stolarczuk 42' - Wojtczuk 20'.

Olimpia: M. Pajdosz - Szypulski (72' Cholewa), M. Trubaj (84' P. Burzec), B. Jaszczuk, J. Stolarczuk, Sałuch, K. Stolarczuk (71' Romaniuk), K. Jaszczuk, Gazda (90+1' K. Burzec), Wasilewski (76' W. Milaniuk), Klimkowicz (60' Rykucki).

Pierwszy wyjazd

Po dwóch meczach domowych jabłonianie wybiorą się w delegację.

W najbliższym spotkaniu zmierzą się z LZS-em Dobryń. - LZS-y kojarzą nam się świetnie. Zdobyliśmy srebro. Oby podobnie było w najbliższy weekend. Mamy dwa zwycięstwa z rzędu. Chcemy kolejnych. Nie zamierzamy się zatrzymywać - dodaje Jaszczuk.

mp
PAR



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl



Gmina
Czemierniki



Gmina
Wołyń

Dożynki Gminno – Parafialne w Wołyńniu 8 września

W programie:
godz. 12 - msza św. w kościele św. Anny w Wołyńniu
godz. 13.15 - część oficjalna na boisku szkolnym
godz. 14.30 - część artystyczna (występy, rozstrzygnięcie konkursu plastycznego)
godz. 16 - kapela Harmonijkowe Echo
godz. 17 - Garażowy Skład
godz. 18 - Maciej Smoliński
godz. 19 - Zenek Martyniuk&AKCENT Band
godz. 20.30 - Piękni i Młodzi: Dawid Narożny
godz. 21.30 - DJ ALLEN
Ponadto: strefa zabaw dla dzieci i strefa gastronomiczna.

Dożynki Gminno-Parafialne
w WOŁYŃNIU
8 września 2024 r.

12.00 Zbiórka delegacji przed Kościołem
12.00 MSZA ŚWIĘTA w Kościele Św. Anny w Wołyńniu
13.15 CZĘŚĆ OFICJALNA na boisku szkolnym
14.30 CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA
16.00 Kapela Harmonijkowe Echo
17.00 GARAŻOWY SKŁAD
18.00 MACIEJ SMOLIŃSKI
19.00 ZENEK MARTYNIUK & AKCENT Band
20.30 PIĘKNI I MŁODZI: Dawid Narożny
21.30 DJ ALLEN

MACIEJ Smoliński
ZENEK Martyniuk
PIĘKNI I MŁODZI Dawid Narożny
DJ ALLEN

PONAJTO:
STREFA ZABAW DLA DZIECI i młodzieży
STREFA GASTRONOMICZNA i strefa gastronomiczna

Niekwestionowaną gwiazdą dożynek będzie król disco-polo Zenek Martyniuk z zespołem AKCENT

Zmodernizowana stacja będzie dawała wodę dobrej jakości



Inwestycja realizowana była od maja 2022 r. Wówczas uzyskano wszystkie wymagane zgody i zezwolenia na użytkowanie obiektu SUW. Koszt całkowity inwestycji to 5 mln 740 tys. zł, w tym dofinansowanie z funduszu Polski Ład: 4 mln 270 tys. zł. Wykonawcą była firma „Investmil” Grzegorz Chilimoniuk z Parczewa

GM. WOŁYŃ: Zakończono przebudowę i modernizację stacji ujęcia i uzdatniania wody w Wołyńniu. Koszt inwestycji to prawie 6 mln zł.

Celem przedsięwzięcia jest zapewnienie stałych, odpowiedniej jakości dostaw wody dla mieszkańców.

- Praktycznie wszystkie elementy użytkowanego od ponad 40 lat ujęcia wody zostały przebudowane lub zmodernizowane. Najważniejsze inwestycje to budowa dwóch nowych studni głębinowych, budowa dodatkowego zbiornika wody, budowa nowego budynku stacji, wymiana fil-

Wszystkie elementy użytkowanego od ponad 40 lat ujęcia wody zostały przebudowane lub zmodernizowane

trów, przebudowa technologii poboru i uzdatniania wody, wymiana stacji pomp, dostawa agregatu prądotwórczego, wyposażenie, zdalne sterowanie i monitoring pracy ujęcia, budowa instalacji fotowoltaicznej, wymiana instalacji elektrycznej i oświetlenia, budowa drogi dojazdowej, utwardzenie i ogrodzenie terenu - tłumaczy Tomasz Jurkiewicz, wójt gminy Wołyń.

Dożynki powiatowo-gminne w Czemiernikach wyszły śpiewająco



„Baśka miała fajny biust” - te i inne piosenki Wilków śpiewały wraz z zespołem tłumy

W tym roku gospodarzem dożynek powiatowych 25 sierpnia była gmina Czemierniki.

Ogrom przygotowań był widoczny w każdym miejscu. Burmistrz Arkadiusz Filipek

dziękuje wszystkim, którzy dołożyli cegiełkę do organizacji i gościom, że zechcieli przyjechać do Czemiernik i po ceremoniale dożynkowym dobrze się bawić, np. z gwiazdą imprezy, zespołem Wilki.



„Na lewo, na prawo, w górę i w dół...” - śpiewał z kapelą wójt Ireneusz Demianiuk, który już na komarowskich dożynkach pokazał, że śpiewać potrafi i to dobrze

Droga w Bezwoli już lepsza



Gmina pozyskała na modernizację drogi w Bezwoli dotację ze środków celowych budżetu woj. lubelskiego w wysokości 230 tys. zł

GM. WOŁYŃ: Zakończono modernizację drogi w Bezwoli. Chodzi o odcinek o dł. 790 mb.

Zadanie polegało na wykonaniu dywanika asfaltowego o szerokości 3,5 m na podbudowie z kruszywa łamanego o gr. 20 cm oraz poboczy gruntowych. Roboty wykonywało Przedsiębiorstwo Drogowo-Usługowe GEO-LUB Magdalena Kleczek, Jabłonna Majątek k. Lublina. Wartość zadania wyniosła 583 tys. zł.

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

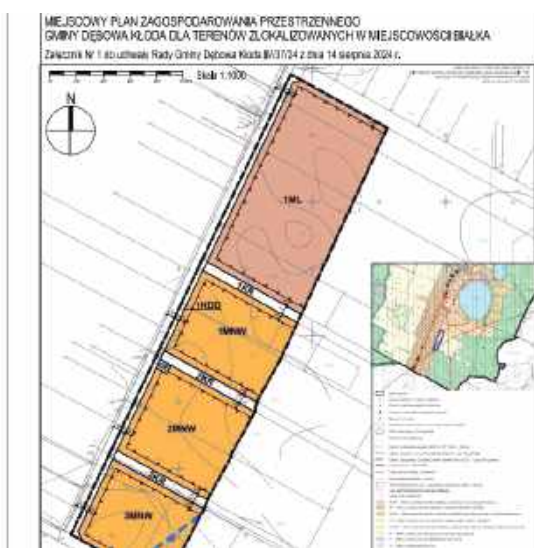
Gmina Dębowa Kłoda. Jest nowy plan zagospodarowania przestrzennego dla Białki

Część obszaru została przeznaczona pod zabudowę letniskową, a część - pod teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej wolnostojącej. Rada Gminy Dębowa Kłoda uchwaliła nowy plan zagospodarowania przestrzennego dla Białki.

Obszar zajmuje powierzchnię ok. 2 ha i obejmuje tereny położone m.in. przy ul. Kwiatowej. W uchwalonym przez Radę Gminy miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego część obszaru została przeznaczona pod teren zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej, a część - pod teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej wolnostojącej. Jest też miejsce na drogi wewnętrzne.

Bez zakładów stwarzających zagrożenie

W przypadku zabudowy letniskowej powierzchnia nowo



Oto szczegółowe przeznaczenie terenu. (ML to obszary letniskowe, MNW - to teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej wolnostojącej)

Ustalone przeznaczenie terenu na cele mieszkaniowe i rekreacyjne uwzględnia potrzeby zagospodarowania terenu wynikające z wniosku właścicieli nieruchomości

wydzielonych działek wyniesie minimalnie 10 arów, lecz dopuszcza się wydzielanie działek o mniejszej powierzchni w celu „regulacji granic pomiędzy są-

siadającymi nieruchomościami lub pod drogi wewnętrzne”.

Maksymalny udział powierzchni zabudowy to 0,3; minimalny wskaźnik powierzchni

biologicznie czynnej wynosi 0,6; maksymalna wysokość zabudowy to 10 m, a dla budynków gospodarczo-garażowych nie więcej niż 5,5 m.

W przypadku zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej wolnostojącej powierzchnia nowo wydzielonych działek to co najmniej 8 arów

Zakazana jest lokalizacja zakładów stwarzających zagrożenie wystąpienia poważnej awarii przemysłowej.

Ustalono zostały wskaźniki parkingowe do obliczania zapotrzebowania na miejsca postojowe dla samochodów osobowych w wysokości co najmniej 1 miejsca parkingowego na jeden lokal mieszkalny w formie garaży w budynku, wiat lub naziemnych miejsc postojowych.

W przypadku zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej

wolnostojącej powierzchnia nowo wydzielonych działek to co najmniej 8 arów. Maksymalny udział powierzchni zabudowy to 0,4; minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej wynosi 0,4; maksymalna wysokość zabudowy to 10 m, a dla budynków gospodarczo-garażowych - nie więcej niż 5 m.

Ustalono zostały wskaźniki parkingowe do obliczania zapotrzebowania na miejsca postojowe dla samochodów osobowych w wysokości co najmniej 1 miejsca parkingowego na jeden lokal mieszkalny w formie garaży, wiat lub naziemnych miejsc postojowych.

Potrzebna zmiana

Jak czytamy w uzasadnieniu uchwały, „ustalono przeznaczenie terenu na cele mieszkaniowe i rekreacyjne, uwzględnia potrzeby zagospodarowania terenu wynikające z wniosku

właścicieli nieruchomości, które nie są sprzeczne z ustaleniami studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Dębowa Kłoda”.

- W przypadku sytuowania nowej zabudowy, uwzględniono wymagania ładu przestrzennego, efektywnego gospodarowania przestrzenią oraz walory ekonomiczne przestrzeni. Wyznaczony teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, letniskowej oraz tereny komunikacji drogowej publicznej i wewnętrznej, w sąsiedztwie istniejącej zabudowy, stanowią kontynuację zwartej zabudowy miejscowości Białka. Przeznaczenie wpisuje się w tkankę miejscowości, a w sąsiedztwie zlokalizowana jest niezbędna infrastruktura. Plan poprzez poszerzenie szerokości istniejącej drogi pozytywnie wpływa na wyznaczony układ komunikacyjny, w tym dla ruchu pieszego i rowerowego - czytamy.

Grzegorz Rekiel

Gminna delegacja nad Jeziorem Zagłębocze

W pikniku „Spotkajmy się nad wodą” nad jeziorem Zagłębocze wzięli udział przedstawiciele gminy Sosnowica.

W skład gminnej delegacji wchodził: wójt Mariusz Hołowieniec, przewodniczący Rady Gminy - Jarosław Armaciński, KGW Górczanie z Górek, KGW

Zienki, Środowiskowy Dom Samopomocy, Zespół Polesie i Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy.

GR



W skład gminnej delegacji wchodził m.in. wójt Mariusz Hołowieniec (na zdjęciu pierwszy z lewej)

Udany rajd w gminie Podedwórze

Rajd rowerowy został zorganizowany w gminie Podedwórze.

- Zaczęliśmy od zbiórki koło biblioteki, a przed wyruszeniem zadbaliliśmy o kondycję naszych

rowerów na stacji przy Urzędzie Gminy. Następnie wzięliśmy udział w ekscytującej grze terenowej „Sekrety Krainy Rumianku”. Po zakończeniu gry wrócili-

śmy do biblioteki i odpoczęliśmy przy ognisku - relacjonują przedstawiciele Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórze.

GR



Nie mogło zabraknąć wizyty na terenie Krainy Rumianku

Fot. Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórze

W Gęsi powstaje Filia Gminnej Biblioteki Publicznej

Gmina Jabłoń: Biblioteki to nie są już smutne sale z regałami, na których zbiera się kurz, ale nowoczesne centra kultury, które gromadzą lokalną społeczność. Taki właśnie budynek powstaje przy Szkole Podstawowej w Gęsi i kompleksie sportowym Orlik 2012.



Gminna Biblioteka Publiczna w Jabłoniu złożyła wniosek i otrzymała dofinansowanie w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, a kwota dofinansowania to ponad milion złotych. Swoją część w przedsięwzięciu ma również gmina, która zapewniła wkład własny w wysokości 20 proc. Całkowity koszt to 1 270 494,00 zł

Dzięki ludziom z pasją, biblioteki pozyskują środki, między innymi na programy dla seniorów czy półkolonie dla dzieci

Dariusz Łobejko, wójt
- Budowa biblioteki, to tak naprawdę inwestycja w ludzi

Przy Szkole Podstawowej w Gęsi rosną mury nowoczesnej biblioteki. Dzięki pozyskanym funduszom powstaje parterowy budynek o powierzchni prawie 80 metrów kwadratowych, z podjazdem dla osób z niepełnosprawnością ruchową. W budynku będzie się znajdowało

duże, przestronne, wielofunkcyjne pomieszczenie. - Budowa biblioteki, to tak naprawdę inwestycja w ludzi - mówi Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Biblioteka to nie tylko książki. Wszystko zależy oczywiście od osób, które tam pracują. To właśnie dzięki ludziom z pasją, biblioteki po-

zyskują środki, między innymi na programy dla seniorów czy półkolonie dla dzieci. Są też współorganizatorami wielu wydarzeń kulturalnych i tak się właśnie dzieje na terenie naszej gminy - dodaje wójt. Biblioteki idą z duchem czasu i zmieniają swoje oblicze, dlatego do tej w Gęsi za-

kupiony zostanie nowoczesny sprzęt komputerowy, w tym komputery stacjonarne, drukarka, projektor, ekran, telewizor, konsola PS, podłoga interaktywna i aparat fotograficzny. Pomieszczenie będzie pełnić oczywiście rolę wypożyczalni z otwartym dostępem do księ-

gozbiory, w ramach którego zostaną trwale wydzielone i oznakowane strefy do aktywnej pracy z seniorami, dziećmi i młodzieżą oraz pracownia komputerowa. Zostaną zakupione również meble, dostosowane do różnych grup wiekowych. W budynku będą także toa-

lety, pomieszczenie socjalne - kuchnia wraz z wyposażeniem, pomieszczenie techniczne i magazynowe. Zostaną zamontowane klimatyzatory, pompa ciepła oraz instalacja fotowoltaiczna.

Nowy sprzęt dla jednostek OSP



Wypożyczenie strażaków z OSP Paszenki wzbogaciło się o hełmy strażackie - 6 sztuk, piłę spalinową, rękawice ochronne - 10 par, latarki sygnalizatory - 2 sztuki, latarki czołowe - 6 sztuk. Do tego 6 sztuk kamizelek ostrzegawczych oraz ubranie ochronne

Lubelskie wspiera OSP to program, dzięki któremu aż pięć jednostek z terenu gminy Jabłoń otrzymało wsparcie finansowe na zakup sprzętu.

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej z Paszenek znalazła się w gronie 173 jednostek z województwa lubelskiego, które otrzymały przenośne motopompy pożarnicze z osprzętem.

Zakup został zrealizowany ramach projektu „Dostosowanie Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego na terenie województwa lubelskiego do zmian klimatycznych, zmian w środowisku naturalnym oraz zagrożeń cywilizacyjnych”. Wcześniej strażacy wzbogacili się o nowe hełmy i kompletne ubranie ochronne. Ten zakup był możliwy dzięki konkursowi Lubelskie wspiera OSP. Wartość zakupionego sprzętu i wyposażenia to 10 437 zł.

Jednostki z terenu gminy Jabłoń które otrzymały dofinansowanie:
OSP Jabłoń - 10 000 zł
OSP Dawidy - 10 000 zł
OSP Gęś - 10.000,00 zł
OSP Paszenki - 10 000 zł
OSP Kolano - 9 948 zł

Celem projektu jest utrzymanie odpowiednio wysokiego poziomu bezpieczeństwa publicznego na terenie gminy Jabłoń.

NIE dla azbestu w gminie Milanów

Jest dotacja na 72 000 złotych i podpisana umowa. Wójt gminy Milanów Paweł Krępski podpisał umowę z prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie Stanisławem Mazurem na usuwanie wyrobów azbestowych. Realizacja zadania przyczyni się do minimalizacji szkodliwego oddziaływania azbestu na ludzi i środowisko.



Apel o prawidłowe oznakowanie posesji

Gmina Siemień wystosowała apel do mieszkańców o prawidłowe oznakowanie posesji.

Komunikat to skutek informacji od służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo mieszkańców, dotyczących utrudnień w dotarciu pod wskazany adres, szczególnie w godzinach nocnych. Obowiązek oznakowania budynku numerem porządkowym wynika z art. 47b ustawy Prawo Geodezyjne i Kartograficzne (Dz. U.

2010.193.1287), który stanowi, że właściciele nieruchomości zabudowanych lub inne podmioty uwidocznione w ewidencji gruntów i budynków, które takimi nieruchomościami władają, mają obowiązek umieszczenia w widocznym miejscu na ścianie frontowej budynku tabliczki z numerem porządkowym. Na tabliczce oprócz numeru porządkowego zamieszcza się również nazwę ulicy lub placu. W przypadku, gdy budynek położony jest w głębi ogrodzonej nieruchomości, tabliczkę z nu-

merem porządkowym umieszcza się również na ogrodzeniu. Uchylenie się od realizacji ww. obowiązku oznakowania posesji stanowi wykroczenie, które zgodnie z przepisem art. 64 Kodeksu wykroczeń zagrożone jest m.in. karą grzywny. Prawidłowe oznakowanie posesji na pewno przyczyni się do szybszego dotarcia na miejsce służb ratunkowych, czyli straży pożarnej czy pogotowia ratunkowego.

Dębowa Kłoda. Spore oszczędności radnego Ignatowicza (cz. 2)

Piotr Ignatowicz ma spore oszczędności, a Irena Niemiec przyzwoicie zarabia jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Kodeńcu. Oto oświadczenia majątkowe kolejnych radnych gminy Dębowa Kłoda złożone w związku z rozpoczęciem kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Piotr Ignatowicz , 44 lata, pracownik KSR Jelonek przy SP 2 w Parczewie	KSR Jelonek – 28,5 tys. zł (pierwsze miesiące roku); 800 plus – 6,4 tys. zł	70,6 tys. zł plus 230 euro	nie dotyczy	dom 130 mkw (350 tys. zł); mieszkanie 46 mkw (150 tys. zł); działka 25 arów pod dom z garażem (20 tys. zł)	Volvo XC 60 z 2013 r.; Mazda 6 z 2017 r.
Paulina Kołodziej , 29 lat, pracownik Fabryki Kabli Elpar w Parczewie	gospodarstwo rolne – 8,8 tys. zł ; umowa o pracę – 16,4 tys. zł (pierwsze miesiące roku); dieta radnej – 1,2 tys. zł	32 tys. zł	kredyt hipoteczny na remont i zakup domu – 124,7 tys. zł (tyle zostało do spłaty); kredyt hipoteczny na remont domu – 56,5 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	dom 90 mkw z działką (250 tys. zł); gospodarstwo rolne 1,58 ha (50 tys. zł)	Quad 2011 r. (20 tys. zł) i inne (m.in. quad)
Maria Makowska , 62 lata, inspektor ds. organizacyjno- administracyjnych w PCPR w Parczewie	umowa o pracę – 28,9 tys. zł (pierwsze miesiące roku); działalność wykonywana osobiście – 0,7 tys. zł ; dieta radnej – 1,8 tys. zł	10 tys. zł	nie dotyczy	dom 180 mkw z działką 20 arów (350 tys. zł)	Ford Kuga 2015 r. (1/2 udziału)
Zbigniew Małafiejew , 64 lata, emeryt	emerytura – 25 tys. zł	11,2 tys. zł	nie dotyczy	dom 110 mkw z działką 62 ary (250 tys. zł); gospodarstwo rolne 1,24 ha (łąka – 5 tys. zł); garaż z budynkiem gospodarczym (10 tys. zł)	Dacia Duster 2013 r.
Irena Niemiec , 61 lat, nauczyciel w SP w Kodeńcu	umowa o pracę – 56,6 tys. zł	25,3 tys. zł	nie dotyczy	dom 91 mkw (71,3 tys. zł); mieszkanie 47,5 mkw (121 tys. zł); grunty rolne 1,3 ha (1/3 udziału, 55 tys. zł); działka 30 arów (175 tys. zł); działka 20 arów	nie dotyczy

Gmina Parczew. Trwa budowa drogi w Przewłóce

Trwa budowa gminnej drogi w Przewłóce (gmina Parczew). Wszystko powinno być gotowe jeszcze w tym roku.

Chodzi o prawie 2-kilometrową drogę „Zamoszczany”, łączącą trasę wojewódzką numer 815 z dawną DW 818, a dzisiaj drogą powiatową (do Włodawy i w kierunku jezior Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego).

W planie jest m.in.: wykonanie koryta drogi wraz z utwardzeniem poboczy; budowa, przebudowa i zabezpieczenie przepustów; wykonanie stabilizacji i właściwej nawierzchni z betonu asfaltowego czy wykonanie oznakowania. Wszystko powinno być gotowe jesienią tego roku. Prace trwają, niedawno wykonana została m.in. podbudowa drogi.

Wykonawcą inwestycji jest firma Usługi Transportowo-



Prace trwają, niedawno wykonana została m.in. podbudowa drogi. Chodzi o prawie 2-kilometrowy trakt „Zamoszczany”, łączący trasę wojewódzką numer 815 z dawną DW 818, a dzisiaj drogą powiatową (do Włodawy i w kierunku jezior Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego)

-Handlowe KRUSZ-MIX Wojciech Chaba z miejscowości Łąkoć w powiecie puławskim, a burmistrz Paweł Kędracki pod-

piisał kilka miesięcy temu opiekującą na 3,5 miliony złotych umowę. Gmina zarezerwowała nieco ponad 3,4 mln złotych,

a zatem trzeba było dołożyć kilkadziesiąt tysięcy zł. Firma z pow. puławskiego zaproponowała najniższą cenę.

Do przetargu stanęło aż sześć przedsiębiorstw, a rozbieżność cenowa była bardzo duża. Najwięcej, bo prawie 8,2 mln złotych zażyczyła sobie spółka Fedro z Osiecka. Prawie 5,1 mln złotych oczekiwała spółka Wojtal z Siennicy Nadolnej, ponad 4,3 mln zł – LS COMPLEX z Lublina, niemal 3,8 mln zł – Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych DIAG-MOST z Warszawy, a ok. 4 mln zł – Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew.

Przy wyborze zwycięzcy pod uwagę brany był też okres gwarancji. W praktyce liczyła się tylko cena, bo wszystkie firmy zadeklarowały 5-letni okres.

Gmina Parczew dostała na realizację zadania ponad 2 miliony złotych dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, co stanowi ponad 60 procent wartości inwestycji. Jesienią 2023 roku burmistrz Paweł Kędracki

3 500 000
- tyle złotych
wyniesie koszt
inwestycji

oraz Lech Sprawka, ówczesny wojewoda lubelski, podpisali umowę o dofinansowanie.

– Mamy nadzieję, że zmodernizowana droga poprawi znacząco jakość i komfort życia mieszkańców, bezpieczeństwo pieszych i zmotoryzowanych oraz lepszy nie tylko lokalną komunikację, ponieważ łączy dwie ważne drogi: wojewódzką 815 (Biała Podlaska, Lublin) i dawniej również wojewódzką, a dzisiaj powiatową do Włodawy i w kierunku jezior Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego – mówią przedstawiciele gminy Parczew.

Grzegorz Rekiel
PAR